

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY
ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 5 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 2 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca się, nawet tych, które nie są drukowane.
Numer dzisiejszy 10 stron druku.



Adres dla listów i przesyłek pocztowych
GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curitiba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban N° 842

Sekcja administracyjna w São Paulo
J. M. HOLESKI
— Caixa Postal. 2295

Redaktor odpowiedzialny: KAZIM. OŁDAKOWSKI

Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

Nr. 41

Kurytyba, - São Paulo 6 Października 1932

Rok 41

Zakończyła się rewolucja w S. Paulo!

Rząd Legalny, mimo nadzwyczajnego męstwa przeciwników i nieprzebranych zapasów bogatego Stanu, odniósł świetne zwycięstwo.

Ustał huk armat. Kule przestały świstać. Bagnety znikły z karabinów. Przestała się lać krew szlachetnego narodu brazylijskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z ostatnich wypadków dziejowego momentu.

Na błękitnym firmamencie Ziemi Świętego Krzyża, zajaśniała wspaniała gwiazda pokoju

Pierwsze pertraktacje pokojowe.

W nocy z 29-go na 30-y odbyły się w Cruzeiro pierwsze rokowania pokojowe w Głównej Kwaterze Generała Góes Monteiro. Zrazu rozchodziło się o zawieszenie broni a następnie o zawarcie pokoju.

Ścisła tajemnica.

Narady odbywały się w ścisłej tajemnicy a trwały całą noc. Jeszcze o godz. 2-iej nad ranem generał Góes Monteiro odbył konferencję z emisariuszem rokoszan. O godz. 3,45 po południu został do obrad generał Pantaleon i inni oficerowie w Głównej Kwaterze, gdzie odbyła się ostateczna narada nad zredagowaniem końcowego protokołu, którego treść ma być dopiero ogłoszona po ostatecznym podpisaniu umowy.

Pierwsze wieści.

Z tego też powodu, pierwsze wiadomości nie miały charakteru oficjalnego i były bardzo ogólnikowe. Wiedziano tylko, że nie rozchodzi się wcale o upokorzenie S. Paulo i że zasady pokoju opierają się na przesłankach wypowiedzianych niedawno przez generała Góes Monteiro, a mianowicie:

„Bezwarunkowe złożenie broni; Amnestja ogólna, za wyjątkiem odpowiedzialnych za rewolucję; Nowy Rząd w S. Paulo, z uwzględnieniem opinii politycznych wszystkich mieszkańców Stanu.”

Manifest Prezydenta Tymczasowego.

Równocześnie ogłoszono manifest Prezydenta Vargasa, który zwraca się do ludu w Stanie São Paulo, oświadczając, że nie mieszkańcy Stanu są winnymi rewolucji, lecz raczej jej ofiarami. Prawdziwi winowajcy znajdują, w swoim czasie nieugiętych i sprawiedliwych sędziów.

Walka ustała.

Na wszystkich frontach walka ustała. Pauliści w wielu miejscach wywiesili białe sztandary. Bardzo ważne punkty strategiczne, zostały przez nich opuszczone. Do oddziałów Daltro i Collatino, zgłosiło się wielu paulistów, składając broń.

Rozruchy w S. Paulo

Radjograficzne wiadomości, rozeszły się raptem po Brazylii, głosząc nowinę że w stolicy Stanu wybuchło powstanie przeciw Stanowemu Rządowi, co zmusiło generała Klingera do objęcia rządów, który wypuścił na wolność wszystkich oficerów, którzy albo znajdowali się jako jeńcy wojenni w S. Paulo, albo zostali uwiecznieni, z powodu iż nie chcieli walczyć z Rządem federalnym. Ci wypuszczeni na wolność wojskowi wzięli udział, w stłumieniu ruchów w mieście. Klinger wydał odezwę do rodzin, by nie opuszczali mieszkań, lecz w spokoju i zaufaniu oczekiwali na poskromienie buntu, gdyż Rząd Stanowy, rozporządza dostateczną ilością wojska, by zgnieść, zakuszy buntowników i stłumić rozruchy. W Rio de Janeiro, doszło do wiadomości Rządu i Prasy, że rozruchy, nie miały podłoża komunistycznego, lecz zostały wywołane straszną nędzą, panującą między uboższymi klasami ludności.

Jakim był przebieg układów pokojowych.

Wieczorem o godzinie 7-iej, dn. 29-go września stawili się w głównej kwaterze, a raczej w przednich strażach emisariusze rewolucyjnego generała Klingera, pułkownik Villabella i major Ivo Borges. Wystąpił generał zbuntowanego generała, przyjął kapitan Segados i skierował przybyłych do Cruzeiro, gdzie przybyli o 3-iej godzinie.

Konferencja rozpoczęła się o godzinie 10-iej w mieszkaniu prefekta wojskowego. Z legalnej strony, brali w niej udział, generał Góes de Monteiro, generał Pantaleão Telles a jako przedstawiciel Marynarki Wojennej, komendant Americo dos Reis, kapitan-porucznik Syl-

vio Camargo i komendant Hercolino Cascado. Dnia 30-go września emisariusze generała Klingera, wrócili do S. Paulo a przedstawiciele Marynarki do Rio de Janeiro. Wysłancy rewolucjonistów nie podpisali protokołu, ponieważ nie posiadali odpowiednich pełnomocnictw. Chcieli oni wprawdzie przedstawić warunki swemu komendantowi i swym kolegom a dopiero potem, przywieźć odpowiedź do Cruzeiro.

Komunikat rządowy

Rząd Związkowy wydał w dniu 30-ym września następujący komunikat. „W Cruzeiro odbyła się wczoraj narada, między delegatami Tymczasowego Rządu a przedstawicielami, generała Bertholda Klingera by ustanowić warunki ukończenia walki. Było niemożliwością, by dojść do ostatecznego porozumienia. Przedstawiciele Sił Zbrojnych Federalnych, oświadczyli, że zatrzzymanie operacji wojennych, byłoby tylko w takim razie możliwym, gdyby rewolucjoniści, dali wystarczające gwarancje wojskowe, któreby zapewniły powrót do rzeczywistości pokojowych stosunków. Warunki emisariuszy przeciwnie, żądały natychmiastowego wstrzymania kroków wojennych, by móc pertraktować, na równej stopie o pokój, jakby dwie równorzędne potęgi. Warunki Rządu Legalnego, były bardzo zaszczytne dla paulistów, gdyż żądał tylko uczciwych a pewnych gwarancji a dobrowolnie, chciał natychmiastowo przyjąć z pomocą, artykułami najkonieczniejszej potrzeby ludności mieszkającą w S. Paulo.

Dalsza walka okazała się niemożliwością. — Wojska Stanu S. Paulo nie chciały dalszej walki.

Równocześnie wojska rewolucyjne składały ustawnie masowo broń. Prawdopodobnie, generał Klinger, nie byłby w stanie zorganizować, po raz drugi, linii obronnej w dolinie Parahyby.

W S. Paulo z chwilą wybuchu rewolucji, uwieczniono wielu oficerów, zostali oni wypuszczeni na wolność. Niektórzy z nich przybyli do Loreny i oświadczyli że w S. Paulo położenie jest

prosto chaotyczne. Generał Klinger stracił zupełnie zaufanie, a naród pokłada swą ostatnią nadzieję w pułkowniku Herculano Carvalho e Silva, komendancie policji Stanu S. Paulo. Ów porzucił pospiesznie front w Campinas, kędy dowodził i przybył do stolicy, by objąć kierownictwo spraw w swoje ręce. Przed opuszczeniem Campinas oświadczył listownie, generałowi Jorge Pinheiro, że podległe mu wojska nie walczą dalej i nie będą stawiać oporu marszowi wojsk legalnych.

Uwolnienie jeńców wojennych.

W S. Paulo, pułkownik Herculano, zaraz po przybyciu uwolnił wszystkich więźniów, politycznych i wojskowych, oddając oficerom oddziały policji wojskowej do rozporządzenia, wydając rozkaz, by te nie służyły więcej autorytetu generała Klingera. Zwolnionych oficerów, 250-iu wyjechało pierwszego października, pociągami o godzinie drugiej rano do stacji Engenheiro Neiva, by stawić się u komendy wojsk legalnych.

Wprost chaotyczne. Generał Klinger stracił zupełnie zaufanie, a naród pokłada swą ostatnią nadzieję w pułkowniku Herculano Carvalho e Silva, komendancie policji Stanu S. Paulo. Ów porzucił pospiesznie front w Campinas, kędy dowodził i przybył do stolicy, by objąć kierownictwo spraw w swoje ręce. Przed opuszczeniem Campinas oświadczył listownie, generałowi Jorge Pinheiro, że podległe mu wojska nie walczą dalej i nie będą stawiać oporu marszowi wojsk legalnych.

Tymczasem Wojska Rządowe odnosiły wciąż świetne zwycięstwa.

Po ukończeniu pierwszych obrad wojska legalne poczęły posuwać się naprzód zwycięsko. Generał Góes Monteiro oświadczył, że wszystko jest po staremu, a w wywiadzie danym dziennikarzom, wyraził się że nie były to narady nad zawieszeniem broni, lecz ułożenie przedwstępnych warunków złożenia broni.

Na wybrzeżu parański oddział pod komandą pułkownika Trotta zajął port Cananéa, w Stanie S. Paulo. Generał João Francisco zdobył 1-go października Ourinhos. W ten sposób objął więcej jak sto kilometrów, linii kolejowej Sorocabana.

Oddział Sayão z armji południowej obsadził stację kolejową Ligiana biorąc 350 paulistów do niewoli. Inne oddziały frontu południowego obsadziły Taquaral Abaixo i posunęły się dalej aż do Taquaral Acima. Generał Paim zdobył Chavantes i inne miejscowości i posunął się na Siqueira Cesar.

Chaos, anarchia i ciężkie położenie zapanały w S. Paulo.

W S. Paulo z chwilą wybuchu rewolucji, uwieczniono wielu oficerów, zostali oni wypuszczeni na wolność. Niektórzy z nich przybyli do Loreny i oświadczyli że w S. Paulo położenie jest

prosto chaotyczne. Generał Klinger stracił zupełnie zaufanie, a naród pokłada swą ostatnią nadzieję w pułkowniku Herculano Carvalho e Silva, komendancie policji Stanu S. Paulo. Ów porzucił pospiesznie front w Campinas, kędy dowodził i przybył do stolicy, by objąć kierownictwo spraw w swoje ręce. Przed opuszczeniem Campinas oświadczył listownie, generałowi Jorge Pinheiro, że podległe mu wojska nie walczą dalej i nie będą stawiać oporu marszowi wojsk legalnych.

Uwolnienie jeńców wojennych.

W S. Paulo, pułkownik Herculano, zaraz po przybyciu uwolnił wszystkich więźniów, politycznych i wojskowych, oddając oficerom oddziały policji wojskowej do rozporządzenia, wydając rozkaz, by te nie służyły więcej autorytetu generała Klingera. Zwolnionych oficerów, 250-iu wyjechało pierwszego października, pociągami o godzinie drugiej rano do stacji Engenheiro Neiva, by stawić się u komendy wojsk legalnych.

TYDZIEŃ PRZECIWKOHCICZNY.

Ministerjum Oświaty prosiło pana Interwentora by udzielił poparcia tygodniowi antyalkoholicznemu, urządzonemu przez Towarzystwo Hygieny Umysłowej, na terytorjum Brazylii. Program tygodnia antyalkoholicznego w tym roku, jest następujący:

1-szy dzień: Propaganda antyalkoholiczna w szkołach.
2-gi dzień: Propaganda antyalkoholiczna między robotnikami.

3-ci dzień: Propaganda antyalkoholiczna w sferze handlowej.
4-y dzień: Propaganda antyalkoholiczna w wojsku policji i marynarce.
5-y dzień: Propaganda antyalkoholiczna między sportowcami.
6-y dzień: Propaganda antyalkoholiczna w wszystkich ośrodkach.
7-y dzień: Propaganda antyalkoholiczna przez władze kościelne.

Urodziny Marszka Hindenburga.

Kolonja Niemiecka, ze względu na smutne czasy wojny domowej, nie święciła tak uroczysto urodzin sędziwego Prezydenta Rzeczy Niemieckiej, oraz swego najdziejniejszego generała i bezspornie dla swej narodowości bardzo zasłużonego męża Stanu. Wychodząc z założenia, że cnotę powinno się uczcić nawet w najczystszej nieprzyjacieli, nie możemy powstrzymać się, by nie wy-

Korpus paulistów wysłany do S. Paulo.

Oddział wojska z S. Paulo, który oddał się do dyspozycji wojsk legalnych, otrzymał natychmiast rozkaz, by bez zwłoki udał się do stolicy Stanu, celem utrzymania w tem mieście porządku.

Pierwszy pociąg z S. Paulo.

W dniu 1-go października, przybył do Cruzeiro pierwszy pociąg, który od wybuchu rewolucji, znów został po pierwszy raz wysłany do Rio de Janeiro. Pomiędzy wielką ilością podróźnych, znajdowało się w nim również 44-ch urzędników kolejowych, służących na linii Centralnej, którzy przychwyleni przez rewolucję, nie mogli wyostać się z São Paulo. Oczekiwano przybycia tego pociągu do Rio, około czwartej godziny.

W S. Paulo chaos zwiększał się z godziny na godzinę.

Komendant policji paulistańskiej, pułkownik Herculano de Carvalho e Silva, prosił generała Góes de Monteiro o zawarcie osobnego pokoju i oświadczył że

obecnie tylko jego rozkazów słuchać będzie. W odpowiedzi na to, miał znów generał Klinger wydać rozkaz, uwiecznienia pułkownika Herculana.

Warunki pełnomocników prawowitego Rządu.

1. Odwrót wojska rewolucyjnego i wydanie niektórych centrów komunikacyjnych w ręce sił legalnych.
2. Złożenie i wydanie broni, szczególnie broni automatycznej.
3. Wypuszczenie na wolność statków Lloyd'a, przytrzymanych w Santos.
4. Uwolnienie jeńców wojennych.

Równocześnie komendant wojska legalnego poczynił swym przeciwnikom następujące przyrzeczenia:

1. Poczynienie starań, by odpowiedzialność i także liczbę odpowiedzialnych za rokosz, zmniejszyć do minimum;
2. Uwolnienie wziętych do niewoli wojennej oficerów i żołnierzy nieregularnych jednostek bojowych;
3. Miasto S. Paulo nie ma być obsadzone wojskami federalnymi, lecz zajmą one stanowiska w odpowiednim oddaleniu od stolicy.
Propozycje Klingera zostały odrzucone, gdyż nie dawały pewnych gwarancji wojskowych, na utrzymanie działał wojskowych.

Pomimo niepodpisania rozejmu, walka ustała sama z siebie, gdyż wszędzie pauliści wywiesili przed swymi okopami białe chorągwie.

Powtórne rokowania pokojowe.

Pierwszego października generał Klinger telefonował znów do generała Góes'a Monteiro i prosił go o nową audjencję dla swych pełnomocników, celem dalszego prowadzenia rokowań. Komendant wojska legalnego odpowiedział, że gołow jest przyjąć jego Emisariuszy w południe w Głównej Kwaterze. Tego samego dnia w południe przybyli paulistańscy emisariusze do Głównej Kwatery. Byli to pułkowiec Villabella, Machado i Octaviano. Dwaj ostatni występowali jako emisariusze komendy policji. Z Rio de Janeiro przybył znów jako przedstawiciel Ministerjum Marynarki komendant Americo Reis i Sylvio Camargo. Jako przedstawiciel generała Waldomira Lima, brał udział w wznowionych rokowaniach major Cordeiro Faria. Przybył on na miejsce obrad, drogą powietrzną, samolotem.

Wieści z Parany i z Innych Stanów Brazylii.

Rio de Janeiro.

Kradzież i katastrofa aeroplanu

W pozaprzieszlaniedziele, o godzinie 5-ej rano, wzniesli się w powietrze, prawdopodobnie, by udać się do S. Paulo, bez upoważnienia T-wa, którego własnością był wzmiankowany samolot, mechanik Jayme Taveira, kontroler Manoel Machado niemiec Walter Voss i paulista Gastão Lopes Leal. Odłot nastąpił z wyspy Ilha dos Ferreiros. Samolot należał do T-wa lotniczego Panair, a był oznaczony P-BDA D-113. Samolot, u którego steru znajdował się Jayme Taveira, wznosił się do znacznych wysokości ponad miastem, a o 8,37 został dostrzeżony ponad miejscowością Sta Cruz. Prawie o godzinie 10-ej samolot spadł niespodziewanie, na polach koło Sta Maria, rozbijając się na kawałki. Pewien robotnik rolny, mieszkający w pobliżu, miejsca katastrofy, zawiadomił władze o wypadku. Z pomiędzy gruzów samolotu wydobyto cztery straszliwie okaleczone trupy. Nie można dojść co spowodowało nieszczęsnych do tak lekkomyślnego postępku. Zdaje się że jeden z nich Leal, który był inżynierem, dowiedziawszy się o chorobie córki, w S. Paulo, usiłował w ten sposób, dostać się do tego miasta, gdyż parę razy oświadczył, że za wszelką cenę, musi dostać się do swej umierającej córki.

Aparat P. D B A D-113, był to nowy, dwumotorowy samolot, mający przeznaczenie, niesienia pomocy, w razie jakiegokolwiek nieszczęśliwego wypadku. Miał on zapas 1200 litrów gazołiny i mógł utrzymać się przez 10 godzin w powietrzu. Badania okazały, że ster funkcjonował dobrze, motor nie eksplodował, a katastrofę należy przypisać nieumiejętności, improwizowanych pilotów.

Angielski parowiec Scarborough

W drodze z Paranaguá, okręt wojenny angielski «Scarborough» przybył dn. 28-go do Rio de Janeiro, i zarzucił kotwicę, w tamtejszym porcie.

Borges de Medeiros w Rio de Janeiro

Przywódca ruchawki w Stanie Rio Grande do Sul, Borges de Medeiros, został wraz ze swą małżonką D. Carlindą, przywieziony pod eskortą do Rio de Janeiro. Minister Marynarki, odebrał więźnia i odwiózł go, jak i jego małżonkę, na wyspę «Ilha RJjo».

Skonfiskowano amunicję

Policja rieska, skonfiskowała w fabryce firmy Hime i Cia, 71.000 naboń karabinowych i 31.000 kapsli wybuchowych.

Parańczyk na audjencji u prezydenta

Dr. Antonio Jorge Machado Lima, z Kurytyby, został przyjęty dn. 27-go p. m. na specjalnej audjencji, przez prezydenta Republiki.

Konflikt między Peru i Kolumbią

Donoszą z Benjamin Constant, że położenie w tej miejscowości, ze względu na zatarg między Peru i Kolumbią, pogarsza się z godziny na godzinę. Spodziewać się można każdej chwili, ataku wojska kolumbijskiego na peruańczyków, w pobliżu miasta Leticia. Peruańskie i kolumbijskie samoloty przelatają codziennie ponad terytorjum brazylijskiem, docierając do Esperança.

Podróże pana Julia Prestesa.

Diennik «Jornal da Manhã» donosi, że p. Julio Prestes, w towarzystwie Nogueiry Filho i Lindolpha Collora udali się z Buenos Aires do Montevideo.

Odwiedziny obcych okrętów wojennych

Oczekiwano w Recife w dniu 25-ym p. m. przybycia do tego portu, włoskich okrętów wojennych «Passaguho» i «Damastro». Również było oczekiwane, przybycie niemieckiego krążownika «Karlsruhe».

Rio Grande do Sul

Oddźwięki ostatnich zajściach w Rio Grande do Sul.

Jak już donosiliśmy, równocześnie z ruchawką kierowaną przez p. Borgesa de Medeiros w Cerro Alegre, miało miejsce powstanie w Soledade. W miejscowości tej grupa powstańców złożona z 500 osób, usiłowała złożyć prefekta z urzędu. Ruchowi przewodniczył pułkownik Candido Carneiro Junior. Powstanie to zostało stłumione, przed zgnieceniem ruchawki, zorganizowanej przez Borgesa de Medeiros. Szczegóły dopiero obecnie nadeszły telegraficznie. Wszystkie siły zbrojne, operujące przeciw rewolucjonistom, znajdowały się pod komendą pułkownika Victora Dumonceta. Również tam przyszło do krwawej i uporczywej walki. Powstańcy okopali się w Serra de Butiá. Po wzięciu miasta Soledade, wojska rządowe zaatakowały powstańców w Butiá. Bitwa trwała kilka godzin. Legalisci utracili 6-in ludzi w zabitych, między którymi znajdował się również jeden porucznik. Powstańcy, którzy w końcu uciekli pod osłoną nocy, zostawili na placu boju 52-ch zabitych. Szesnastu z powstańców dotarło do Soledade do Tapera, gdzie złożyli z urzędu subprefekta. Oddział policji wkroczył jednak wkrótce do Tapera i uwięził subprefekta, wyznaczonego przez rewolucjonistów, p. José Berggio, subdelegata policji p. Lourença Bazanella i niejakiego João Aires.

Próba powstania w Uruguayana.

Sekretarjat Pałacu Rządowego wydał w dniu 28-ym następujący biuletyn rządowy:

«W Uruguayana zbuntował się dn. 22-go wieczorem, pod przewodnictwem kapitana Floriana Kellera, który niedawno został tam przeniesiony z Rio de Janeiro i czterech innych oficerów, mianowicie jednego porucznika i 3-ch podporuczników, 5-y pułk kawalerji i 2-a grupa artylerji. Komendant garnizonu, pułkownik Paes de Campos i większość oficerów nieznajdowali się wówczas w koszarach i nie przyłączyli się do ruchawki.

Pułkownik Alvaro da Costa e Silva, zastępca szefa policji w tej okolicy i komendant 5-go korpusu pomocniczego, razem z komendantem garnizonu, przedsięwzięli środki konieczne do obrony miasta. Obsadzili oni wyloty ulic oddziałami strzelców i dali znać o szalym buncie interwentorowi. Ten znów porozumiał się z komendantem okręgu wojennego i wysłał posiłki do Uruguayana, w ten sposób, że zrewoltowani zostali izolowani, a cały ruch ograniczył się do koszar wojskowych i najbliższej okolicy, w pewnym oddaleniu od centrum miasta.

Noc z 22-go na 23-ci zeszła na ustawicznej strzelaninie, która jednak nie wyrządziła poważniejszych szkód. Ultimatum zrewoltowanych, skierowane do władz miejskich, a wzywające pod groźbą natychmiastowego bombardowania, do oddania Uruguayana w ręce rewolucjonistów, zostało stanowczo odrzucone.

Dnia 23-go rano o godzinie 8-ej, buntownicy uznali bezcelowość swego przedsięwzięcia i wywiesili białą chorągiew, oraz wysłali jako parlamentarza, komendanta 2-jej grupy artylerji, kapitana Carneira da Fontoura,

którego uprzednio uwięzili, z powodu oporu wzięcia udziału w ruchu. Zostało ułożone i przyjęte bezwarunkowe poddanie się. W ten sposób skończyło się powstanie w Uruguayanie. Kapitan Floriano Keller, porucznik Ribas Leitão i podporucznik Miguel Colomino z 5-go pułku kawalerji, oraz porucznicy Valeriano José Luiz i Zeferino Silveira Castro z drugiej grupy artylerji, zostali uwięzieni i odesłani do dyspozycji władz do Porto Alegre. Pułk 5 kawalerji miał udać się dn. 25 na front bojowy. Komendant okręgu wojennego rozporządził by pułk, pomimo śledztwa, mającego ustalić winnych, został natychmiastowo wysłany na miejsce swego przeznaczenia na front.

Z życia Kolonii Polskiej w Ponta Grossa

(Otrzymał)

W przedostatnią niedzielę w czasie Misji, w której brał udział Przewielebny ks. Proboszcz Cebula, w Ponta Grossie zorganizowaliśmy nowe Towarzystwo Polaków, wyznania Rzymsko-katolickiego, pod nazwą: «Towarzystwo, N. P. Marii, Królowej Polskiej». Zapisało się zaraz, 64-ch mężczyzn. W dniu 25-ym września odbyło się pierwsze posiedzenie, na którym liczba zebranych, wyniosła 86 osób. Zaraz też wybrano Zarząd, w następującym składzie: prezes p. Albin Orłowski, wice prezes p. Jan Marecki, skarbnik p. Andrzej Kubacki, oraz dwóch sekretarzy. Lecz sam czyn stworzenia Towarzystwa nie jest wystarczający. Musimy teraz starać się i pracować, by zapanowała między wszystkimi Polakami jedność i łączność. Naszym obowiązkiem jest obrona honoru polskiego i ideałów, które nasi przodkowie nam zostawili.

Nasi Ojcowie byli zawsze katolikami i od nich wzięliśmy naszą Wiarę Świętą, którą winniśmy zachować niepokalaną. I po winniśmy żyć w jedności braterskiej, na łonie Kościoła Rzymsko-Katolickiego, jak nasi przodkowie i bracia w naszej drogiej Ojczyźnie — Polsce.

Drodzy Bracia! Skupajmy się w tem Towarzystwie Królowej Korony Polskiej, jako na prawych rzymskich katolików przystało! Nie łączcie się drodzy bracia z bałwochwalcami, nieznanymi sekiarzami, suchą gałęzią, na wspinałym pniu narodu polsko katolickiego, bo nawet sam Rząd polski nie uznaje żadnego wyznania Narodowo-Katolickiego, które niezdolne nigdy opanować naszego prawowierne ludu.

Prezes A. Orłowski
Sekr. Tadeusz Górski

POSZUKIWANIA.

Za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie poszukiwane są następujące osoby:

ABRAM HRYŃ, lat 50, pochodzący z Rzeczek, pow. Rawa Ruska, zamieszkały w okolicy Kurytyby:

NITSCHKE (NITSZKE) ALEKSANDER, zamieszkały w Stanie Rio Grande do Sul;

STOPYRA JAN — syn Jana, ostatnio zamieszkały w Kurytybie;

WAŁĘGA WŁADYSŁAW, ostatnio zamieszkały w Araucaria, Stan Paraná.

Ktoby znał adres powyższych osób, proszony jest o podanie go Konsulatowi Polskiemu w Kurytybie osobiście lub pisemnie. —

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej

Jak wyrabia się wino z żyta?

Czytaj Kalendarz „Gazety Polskiej“

Kurytyba.

„Nowa Wola“.

Grono zaszczytnie znanych na tutejszym terenie przemysłowców, założyło nową kolonję, mogącą pochlubić się piękną nazwą «Nowa Wola». Ta sama nazwa musi zwrócić uwagę na trafność sądów ludzi, którzy wzięli się do parcelacji, tak potrzebnej a niemożliwej do przeprowadzenia przez ludzi pojedynczych. Jest ona łatwa do wymówienia, a tak bardzo swojska i od razu określa, naturalnie dla nieco odczytanych ludzi, swój cel i wypowiada swe przeznaczenie. Musimy zaznaczyć, że nazwiska ludzi, stojących na czele przedsiębiorstwa, przynoszą zaszczyt naszemu wychodźtwu, gdyż są oświeceni kilkunastoletnią a nawet kilkunastoletnią pracą społeczną na każdym polu naszego społecznego życia, a znane są z uczciwości. Nie spekulanci bowiem, pędzeni pragnieniem dozwolonych a nawet niedozwolonych zysków, zakładają tę nową kolonję, lecz znani obywatele patrijoty, którzy mając do przeprowadzenia interes handlowy, nie spuszczają z oka interesów i dobra Kolonji Polskiej w Paranie. Zwracamy uwagę naszych rolników na ogłoszenia w pismach, które same wyjaśniają dokładnie wszelkie dane i szczegóły tej nowej kolonji, której z całego serca życzymy powodzenia.

Wojsko z Palmas do Kurytyby.

Prefekt z Palmas donosi pod datą 21-go września, że 2-a kompanja czwartego pułku rezerwy policji stanowej, wymaszerowała z S. João do Kurytyby. Oddziałem tym dowodzi kapitan Artur Kanfield.

Zamach samobójczy.

W pobliżu boiska sportowego towarzystwa F. C. A. Paranaense, niejaka Maria de Lourdes de Araujo usiłowała odebrać sobie życie. Lekarz policyjny dr. Julio Moreira zajął się desperatką i zdołał uratować ją.

OBWIESZCZENIE

Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie zawiadamia wszystkich mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1912, względnie będących w wieku od 21 do 23 lat włącznie, zamieszkałych lub czasowo przybywających w Brazylii, w Stanach Paraná, Santa Catharina, Rio Grande do Sul, Matto Grosso i Minas Gerais, że w myśl art 25 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. N° 46 z r. 1928), niezależnie od czasu (raz powodów wyjazdu ich z kraju, w nni się zgłosić do Konsulatu Generalnego (Rua 13 de Maio, 411 w Kurytybie) pod osobistą odpowiedzialnością za niedopełnienie tego obowiązku, na zasadzie art. 97 ws. omnianej Ustawy, w terminie od 1 listopada do 31 grudnia 1932 r. celem zarejestrowania się.

Zgłoszenia można przysyłać również pocztą, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź oraz dodając równocześnie ośmnie: 1) Imię i nazwisko, 2) Datę i miejsce urodzenia, 3) Imiona rodziców, 4) czy żyją (ojciec i matka), 5) Zawód ojca, 6) Miejsce faktycznego zamieszkania w kraju, 7) Miejsce pobytu (adres obecny), 8) Narodowość, 9) Wyznanie, 10) Zawód względnie zatrudnienie, 11) Wykształcenie, 12) Stan cywilny, 13) Ukarania sądowe, 14) Wady fizyczne.

Rejstracja niniejsza ma charakter wyłącznie ewidencyjny i nie będzie pociągała za sobą obowiązku powrotu do kraju.

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej

Pocztą z frontu.

Z wojskowego biura pocztowego i informacyj w koszarach przy ul. Marechal Floriano donoszą, że znajduje się tam wiele listów i telegramów, które z powodu niedokładności adresu nie można było doreczyć adresatom. Interesowani mogą zgłaszać się do wzmiankowanego biura.

Pociąg z jeńcami wojennymi.

Dnia 23-go prайbył do Kurytyby pociąg wiozący 228 jeńców wojennych z frontu południowego. Zaraz tego samego dnia o godzinie siódmej przybył drugi pociąg z Ponta Grossy, wiozący również jeńców. Mają oni wszyscy być odwiezieni do Rio de Janeiro drogą morską.

Batalion João Pessoa.

Batalion João Pessoa, w którego łonie znajduje się wiele naszych rodaków, przyjaciół i czytelników, przybył dn. 28 do Guarapuawy. Nasi ochotnicy, którzy przed odmarszem uregulowali uczciwie należności w naszej redakcji, znajdują się w doskonałym zdrowiu. Tak to spełnianie obowiązków względem «Gazety Polskiej» daje wewnętrzne zadowolenie i wzmacnia odwagę, gdyż w razie nieszczęścia można się wylegitymować kwitem na szrej redakcji, co pomoże wielce do zmazania wielkiej ilości grzechów. Polecamy każdemu patrijotycznemu czytelnikowi ów goździwy i obywatelski uczynek, gdyż w razie czegoś nieprzewidzianego, lepiej mieć sumienie w zupełnym porządku.

Wojsko z Clevelandji w Kurytybie.

Oddział liczący 200 ludzi, należący do 4-go pułku rezerwy Siły Zbrojnej Stanowej, przemaszerował w tych dniach do Kurytyby. Oddział należał do bataljonu Joaquim Tavora, który przybył z Clevelandji i znajduje się pod komendą Manuela L. Martins.

Cenzura prasy.

Pan José Augusto Gummy, został mianowany generalnym cenzorem prasy kurytybskiej.

Śmierć Pastora Gustava Berchnera

Zmarł dn. 22 w Hamburgu pastor ewangelicki Gustaw Berchner. Zmarły był bardzo ceniony dla swego patriotyzmu i cnotliwego życia. Dziwnym przeznaczeniem losu, pierwszego dnia po przybyciu do ojczyzny, której nie oglądał lat kilkanaście, z powodu nagłej choroby oddał Bogu ducha.

Samochody w robocie.

Na ul. Saldanha Marinho niejaka pani Maria de Lourdes Barbosa dos Santos, gdy chciała przejechać przez ulicę, została przejechana przez samochód i dość ciężko pokaleczona w głowę, ramiona i nogi, lecz na szczęście życia wytrwałej kobiety nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Znów dla odmiany na ul. Riachuelo samochód przejechał panią Rozę Pedroza, która odniosła bardzo ciężkie uszkodzenia ciała, tak że odwieziono ją do szpitala.

Czworolistny listek koniczynny.

Przed sądem przysięgłych stawali członkowie bandy złodziejskiej «Meia Noite». Są to panowie: Fioravante Gabardo, José de Mello e Silva, zwany «Capa Sinistra», José Francisco Alves, zwany «Praca Velha» i Antonio Julio Ferreira. Mieli oni odpowiadać za kradzież z włamaniem, popełnioną tego roku w maju. Młodzieńcy tak pełni nadziei zostali jednogłośnie uwolnieni.

Dalszy marsz bataljonu João Pessoa.

Batalion João Pessoa wymaszerował z Guarapuawy do Foz do Iguaçu. Ostatnia kompanja odeszła dn. 29 września. Również w Guarapuawie znajduje się oddział policji liczący 1200 ludzi, którzy również wyruszą do Foz Iguaçu.

Ze świata

Niemcy.

Walka z komunizmem.

Policja uwięziła w Essen 20-u komunistów. Dwóch z nich sąd skazał na więzienie ośmioletnie.

Zawody atletyczne między Francją a Niemcami.

W Dusseldorfie odbyły się międzynarodowe zawody, między Francją a Niemcami. Niemcy wyszły zwycięsko, otrzymawszy 89 punktów, na 53 przeciwników.

Odpowiedź Anglii na notę Niemiec.

Nadeszła odpowiedź Anglii, na memorandum Niemiec, w sprawie równouprawnienia tegoż państwa na polu zbrojeń. Anglia wyraża mniemanie, że w każdym wypadku, konferencja rozbrojeniowa musi przyjść do skutku i to z współuczestnictwem Niemiec. Anglia czyni Niemcom mgliste obietnice poparcia «słusznych» żądań Niemiec, lecz uważa że nota Niemiec nie jest «na czasie».

Posiedzenie gabinetu.

Dnia 17-go odbyło się ważne posiedzenie gabinetu ministerjalnego w Berlinie. Rozchodziło się mianowicie o zwalczanie bezrobocia. Zebrani podawali różne plany, celem zwalczania tej plagi społecznej. Również ustanowiono termin nowych wyborów, na 6-go listopada.

Czterdziestogodzinny tydzień.

Zgodnie z postanowieniami programu ekonomicznego kancelarza Rzeszy von Papena, niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe wprowadziły czterdziestogodzinny tydzień pracy, nie zmniejszając wynagrodzeń robotnikom.

Pracodawcy, którzy z powodu zmniejszenia godzin pracy, zmniejszają liczbę robotników, otrzymują na każdego nowo zaangażowanego pracownika czterysta marek zapomogi nawet w tym wypadku, gdyby i dochody przedsiębiorstwa zwiększyły się z powodu tych zarządzeń.

Dzikie sceny w Sejmie Pruskim.

Dnia 22-go w czasie posiedzenia Sejmu Pruskiego, przyszło do niebywałego tumultu, z okazji glosowania. Hitlerowcy i komuniści wyszydali pruskiego komisarza rządowego. Przewodniczący, pomimo wielokrotnego nawoływania do porządku, nie mógł przeprowadzić posiedzenia, był zmuszony do przerwania go. Centrowcy wybrali na przewodniczącego swego stronnictwa, profesora Zw. Teologii z Uniwersytetu w Bonn, dra Lauschera.

Przygotowanie do obrony przeciwgazowej.

W czasie ćwiczeń przygotowawczych ludności Berlina, przeciw wojnie powietrznej i gazowej, pewien student nie mogąc się odciągnąć na czas maski, zadusił się, zanim zdołano przyjąć mu pomoc.

Wyroki sądu nadzwyczajnego.

Sąd w Bytomiu zasądził pewnego komunistę na 5 lat i jeden miesiąc przymusowych robót, ze względu że w mieszkaniu jego znaleziono wielką ilość broni, naboju, dynamitu i materiałów do wyrobu bomb.

W Podeszowie sąd zasądził znów lekarza Lindena za zamordowanie komunisty, na siedem lat więzienia.

Rosja Sowiecka. Wystawa.

W Rosji otwarto uroczyste wystawę architektury niemieckiej. Cały przegląd architektury niemieckiej, której pokaz znajdował się na jarmarku lipskim, został przewieziony do Moskwy, budząc powszechne zainteresowanie.

Ustąpienie Stalina?

Według wiadomości nadeszłej z Londynu, Stalin miał ustąpić ze swego stanowiska. Jako jego następcę wymieniają Kalmanowicza, kandydata różnych stronnictw komunistycznych. Z Moskwy zaprzeczają jednak tej pogłosce.

Uwięzienie za kradzież zboża.

Matka Pawła Gorgulowa, morderycy prezydenta Francji Doumery, została niedawno uwięziona, oskarżona o kradzież zboża.

Austria.

Nowy książę-biskup Wiednia.

Na wniosek austriackiego rządu profesor Teologii i minister Opieki Społecznej, dr. Minzer został zamianowany, ks. biskupem Wiednia, na miejsce zmarłego ks. kardynała Piffa.

Belgia.

Mechaniczny człowiek

Harry May, wynalazca mechanicznego człowieka, tak zwanego robota, omal że nie padł ofiarą swego wynalazku. P. May, włożył do ręki czelaka-maszyny nabitę rewolwerem, a ten pociągnął za cyngiel, zranił swego wynalazcę.

Italia

Ułatwienia dla posłubnych podróży

Zarząd kolei żelaznych włoskich, ofiarowuje, młodym małżeństwom, którzy by przybyli do Włoch na spędzenie miodowych miesięcy, 70% zniżki, na wszystkich liniach kolei żelaznych włoskich, w drugiej i trzeciej klasie. Odpowiednie bilety, można nabyć na wszystkich, włoskich stacjach granicznych, za przedłożeniem świadectwa, świeżo za wartego ślubu. Miejscowe małżeństwa, otrzymywały już od dłuższego czasu 85% zniżki przy czym, doświadczenia poczynione, zachęciły Zarząd Kolei Włoskich do rozszerzenia tych ulg, na wszystkie nowe małżeństwa świata.

Stany Zjednoczone.

Oświadczenie demokratycznego kandydata, na Prezydenta S. Z. A. P.

Franklin Rosevelt, demokratyczny kandydat na Prezydenta S. Z. A. P. oświadczył, że jest przeciwny by jego kraj, mieszał się w sprawy, obchodzące tylko Europę.

Zamach dynamitowy

W domu sędziego Webstera, który w swoim czasie skazał anarchistów Sacca i Wanzettiego na śmierć, wybuchła bomba, podłożona przez nieznaną sprawcę, która wyrządziła znaczne szkody. Sędzia Webster wyszedł cało z zamachu, lecz jego żona, została ciężko poraniona.

Z Nowego Yorku do Moskwy.

Kapitan Karol Lloyd i West Egmont zamierzają odbyć lot bezpośredni, z Nowego Yorku do Moskwy, chcąc w ten sposób pobić rekord, lotu na odległość. Lot ma się rozpocząć, gdy się będzie można spodziewać 48 godzin stałej pogody, gdyż wedle obliczeń, lotnicy będą potrzebowali, przy sprzyjających okolicznościach, tyle czasu, by przebyć odległość z Ameryki do stolicy Rosji. Do tej podróży powietrznej, ma być użyty aparat «Kolumbja», na którym w swoim czasie, Chamberlain odbył lot do Niemiec. Aparat ten został obecnie ulepszony. Kapitan Lloyd, odbył w swoim czasie, również na aparacie tego systemu, drogę z Nowego Yorku do Londynu.

Protest Weteranów.

W Portland, 400 tysięcy byłych uczestników wojny, urządziło ogromną manifestację, przeciw stanowisku prezydenta Hoovera, odnośnie do weteranów, wielkiej wojny.

Al Capone dał znak życia

Słynny król zbrodniarzy Al Capone, uprzykrzył sobie pobyt w więzieniu i wznosił podaje do władz o «Habeas Corpus». Prawdopodobną jest rzeczą, że podanie to nie zostanie uwzględnione.

Anglja.

Długi wojenne.

Posel amerykański Mellon i amerykański senator Reed traktowali z szefem Rządu Macdonaldem o przekreślenie długów wojennych.

Zaburzenia.

W Liverpoolu około 3 tysięcy bezrobotnych wywołało niebywałe zaburzenie. Demonstranci rzucali kamieniami na policję i wybili okna w wielu wagonach tramwajowych.

Lot ponad najwyższą górą w świecie.

Markiz Clydesdale przygotuje lot nad Himalajami i ma zamiar przelecieć ponad najwyższą górą na świecie, nad Ewresem.

Kat angielski odebrał sobie życie

Kat angielski John Ellis, który od 25-letniej lat prowadził swe krwawe rzemiosło, został znaleziony w swym mieszkaniu z po derżnięciem gardłem. Obok niego leżała brzytwa. Są wszystkie dane, że Ellis trapiiony wyrzutami sumienia, aczkolwiek był tylko wykonawcą prawa, popełnił samobójstwo. Nietylko zbrodniarzy musiał Ellis wyprawiać na tamten świat. I tak naprzykład z wyroku angielskich sądów dokonał egzekucji na przewoźcy irlandczyków, walczących o wolność swego kraju, Rogerem Casanaut, który w czasie wielkiej wojny wpadł w ręce Rządu Brytyjskiego i został w zdradziecki sposób stracony.

Wypadek lotniczy.

Gdy por. King dokonywał wlotu, pękł raptem motor w aparacie i lotnik, spadając zabił się na miejscu.

Trzęsienie ziemi.

Część Nowej Zelandji, została nawiedzona gwałtownym trzęsieniem ziemi. W Welligtouse ziemia popękała, przyczem w poprzek dróg, ulic i gościńców utworzyły się głębokie przepaście, ziejące duszącym dymem, uniemożliwiając komunikację. Król Jerzy i ministerjum dla Dominów, wysłałi władzom nowozelandzkim telegramy z wyrazami współczucia.

Szwajcaria.

Konferencja Rozbrojeniowa.

Dn. 22-go p. m. odbyła się posiedzenie komisji egzekucyjna Konferencji Rozbrojeniowej. Delegowani wyrazili konieczność, by prace były prowadzone według jasno ustalonego programu i by stosowały się do ogólnej linii wytycznej, gdyż inaczej dyskusja nad kontrolą zbrojeń byłaby niemożliwa.

Herriot przybył do Genewy by wystąpić przeciw delegatom Włoch, Rosji i państw Skandynawskich, które popierają rozszerzenia Niemiec. Delegaci Rzeszy manifestacyjnie nie stawili się na posiedzenie. Naturalnie Niemcy stanowczo dążą do przekreślenia traktatów, a obecnie mają tylko znów na oku, by uzyskać równouprawnienie na polu zbrojeń. W Genewie ta niemiecka abstynencja wywołała wielką sensację. Obrady toczyły się leniwie nad zagadnieniami technicznymi, nie dotykając ogólnie samej sprawy rozbrojeń. Henderson odczytał pismo Niemiec od mawiające swego współdziałania dopóki wszystkie państwa nie będą traktowane na równej stopie. Następnie odczytał swą odpowiedź i różne propozycje czynione Niemcom.

Walne zebranie

Ligi Narodów.

Liga Narodów odbyła dn 26-go września swe 13-e walne zebranie Prezydent Rady Ligi Narodów, prezes ministrów Izlandji de Valera otworzył uroczyste posiedzenie przemówieniem, w którym zaznaczył, że powodzenie lub niepowodzenie prac otwartego posiedzenia rozstrzygnie o znaczeniu Ligi Narodów. Również powodzenie Konferencji Rozbrojeniowej będzie w wysokim stopniu zależyc od wyniku obrad. Byłoby więc rzeczą pożądaną by osiągnąć na krzdem polu, czy to w sprawie zakłaniania wschodnio azjatyckiego, czy też w sprawie ogólnego gospodarstwa światowej konferencji, na której odbycie się pokłada się wielkie nadzieje, ogólne porozumienie i dodatnie wyniki. Z rady Ligi Narodów, w tym roku mają wstąpić następujące państwa. Polska, Peru i Jugosławia. Od roku zagadnienie mandzurskie, stanowi, naokoło której obracają się interesy, najważniejszych zagadnień. Obecne zgromadzenie Ligi Narodów, ma obowiązek załatwienia tego zagadnienia. Na trybunie zarezerwowanej dla prasy, można było obserwować, w czasie uroczystego otwarcia posiedzenia, przede wszystkim japońskich i chińskich dziennikarzy. Oprócz światowej konferencji ekonomicznej, wszystkie punkty programu prac, zostały podporządkowane mandzurskiemu zagadnieniu. Dotychczas wszystkie wysiłki Ligi Narodów musiał polegać na próbach ochrony nienaruszalności Chin. W każdym razie można powiedzieć, że wszelkie usiłowania interwencji między narodowej w tym względzie, nie miały zupełnie powodzenia.

Japonja utworzyła z trzech obszernych prowincji północnych Chin, samodzielne państwo, znajdujące się, pod jej protektorem. Byłoby dwa możliwe sposoby, rozwiązania kwestji mandzurskiej. Albo uznać fakt dokonany, przyczem powaga Ligi pozostałaby zupełnie zachwiana, albo nie uznać niepodległości Mandzurji, a w takim razie Japonja wystąpi z Ligi co ujemnie wpłynie na dalsze narady w sprawie ogólnego rozbrojenia. Można być jednak pewnym, że Japonja nigdy nie wyzreknie się myśli posiadania, tak potrzebnych prowincji czy to pod postacią protektoratu, czy też, po zaanektowaniu tejsze prowincji pod postacią kolonii. Jednakowoż obydwa rozwiązania wykazałyby jak na dłoni niedołęstwo Ligi w załatwieniu międzynarodowych problemów.

Zastępca Grecji p. Politis został wybrany na przewodniczącego 44 głosami na 50 głosujących. Prasa berlińska, odaje ciekawą wiadomość, którą należy uważać, za inspirowaną na miejscu. W swoim czasie, odebrano kilka wysp morskich południowych Niemcom, a przyobiecano je oddać Japonji, za współdziałanie w wojnie.

Obecnie, by ukarać krnąbrną Japonję, mianoby oddać wyspy, napowróć, w posiadanie Niemiec. Nikt nie może wątpić, że taka «kara» byłaby na rękę Rzeszy, lecz należy spodziewać się że zostanie ona tylko, berlińskim pobożnym życzeniem.

Posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej, pod przewodnictwem Hendersona, zostało odłożone do dn. 10-go października.

Chile.

Panuje spokój w Chile

Donoszą z Santiago, że w całym państwie panuje zupełny spokój.

Boliwia-Paragwaj.

Krwawy Zalang między obydwojma państwami.

«New York Times» publikuje sprawozdanie swego korespondenta w Genewie Donosi on że Boliwia, w przeciągu roku zakupiła za 20 milionów amunicji broni. Taką samą sumę, wydał Paragwaj na zbrojenie się. W La Paz rozestła się wiadomość, że paragwajczycy, wymordowali wziętych w niewolę wojenną boliwijskich żołnierzy. Tłumy przeciągały ulicami La Paz i zatrzymały się przed pałacem rządowym, żądając bombardowania Assuncion.

Donoszą z Assuncion. Btwa w okolicach Chaco przybiera, coraz większe rozmiary. W okolicy fortu «Boqueron» wreb bitwa przez przeciąg 7-u dni i nocy, przyczem obie strony używają najmodniejszych gatunków broni. Oddział paragwajskiej kawalerji, zaatakował, przy silnym poparciu samolotów, boliwijski fort «Arce», który został zarzucony bombami. Również w miejscowości Sama-klay toczy się bitwa, między przeciwnikami. Paragwajska kawalerja, miała otoczyć 2-tysięczny oddział boliwijski. sztab generalny paragwajski donosi, że la-da dzień można się spodziewać poddania się Boqueronu, którzy są otoczeni kompletnie a nie posiadają zupełnie żywności. Rząd Peruwiański, zabronił wywozu bydła do Boliwji, ustawiając w ten sposób rodzaj blokady. Boliwiczycy utrzymują że mają dostatecznie żywności i nie potrzebują jej z zagranicy. Według zapewnień lotnika boliwijskiego który brał udział w walkach koło Boqueron utrzymuje, że artylerja boliwijska zmusiła działą paragwajskie do milczenia i dała ochronę oddziałom, karabinów maszynowych, które wprost ze dziesiątkują oddziały paragwajskie. Z obu stron padają ustawicznie sprzeczne wiadomości Minister Wojny Paragwaju udzielił prasie oficjalnej wiadomości, że wojska paragwajskie, przelały w trzech punktach linie obronne fortu Boqueron. Zwycięzcy zdobyli ogromne zapasy broni i amunicji, oraz wzięli wielką ilość jeńców. Paragwaj odpowiedział na notę państw neutralnych, przyrzekając wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, i robi propozycję oddania kwestji spornej pod rozstrzygnięcie Trybunału Rozjemczego w Waszyngtonie. Również Rząd Boliwijski ma się zgadzać, na zawarcie rozejmu.

Indje.

Gandhi przerwał dobrowolny post

Dn. 26-go ub. m. Gandhi przerwał głodówkę, dowiedziawszy się, że został zawarty układ między kastami a pariasami, który ma być zatwierdzony przez Macdonalda. Lekarze polecili mu by na początek, spożywał tylko sok z pomarańczy. Później będzie mógł przejść do żywienia się mlekiem kozim. Stan jego zdrowia, wywołany nieprzyjmowaniem pokarmów, jest bardzo niebezpieczny.

UŻYWANY oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914“
 Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
 1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
 2.)—Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, śwędzenia, ran jęczących etc.
 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
 4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
 5.)—Zołądek i kieszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
 Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

Gdy papa i syn zakochają się w tej samej pannie.

Nowa sensacja erotyczna Londynu.

Któż nie zna uroczej komedji Flersa i Cailaveta p. t. «Papa» w której o wziętych sympatycznej istotki ubiega się syn, młody lecz niedoświadczony, a zdobywa ją papa, stary lecz obyty z życiem. Znaczenie bardziej skomplikowana była historia, której nie napisał żaden powieściopisarz, lecz którą pisały ludzkie serca. Ku nauce i przestrodze, a też i ku rozrywce posłuchajcie jak to było:

W londyńskim City, żyje sobie zarówno zamożny jak znany bankier Edwin Riley właściciel wielce szanowanego brzuska oraz również poważanego banku. P. Riley zaangażował przed niedawnym czasem młodą i przystojną sekretarkę, odznaczając się dość oryginalną buzią okoloną rudymi włosami. Nowa sekretarka stała się tak dzielną i wartościową siłą, iż wkrótce okazała się nieodzowna. Bankier w ogóle nie mógł żyć bez niej. Nie robił zresztą z tego stosunku żadnej tajemnicy i wszyscy wiedzieli, a wielu mu zazdrościło tak oryginalnej przyjaciółki. P. Riley był wdowcem więc mógł publicznie pokazywać się ze swą sekretarką. Wszyscy o tem wiedzieli z wyjątkiem jednego człowieka. Tym wyjątkiem był syn bankiera, liczący lat 24 i studujący poza domem rodzicielskim w Oxfordzie.

Na wakacje młody p. Riley wrócił do domu. Oczywiście dość często przychodzić do biura swego ojca i tam poznał czerwono-włosą stenotypistkę-sekretarkę i przyjaciółkę w jednej osobie. Nie mając jednak zupełnie pojęcia, iż jest ona już tak poważnie zaangażowana, nawiązał z nią znajomość i umówił się z nią na schadzki. Minęły tak dwa tygodnie. Dzień po dniu schadzki, szepty miłosne i uściski. Po dwóch tygodniach młody Riley oświadczył się pannie o czerwonych włosach.

— Tylko błagam cię, nie mów o tem papie — rzekł do sympatycznej panienki.

— Możesz być pewnym, że nie powiem...

Oczywiście syn bankiera obawiał się, że ojciec nie pozwoli mu na małżeństwo z ubogą dziewczyną. Ona miała jednak jeszcze inne powody aby milczeć.

Postanowili wziąć ślub cicha-czem i dopiero później zawiadomić ojca. Gdy Riley otrzymał list z zawiadomieniem o ślubie, popadł w straszny gniew. Gniew ten wzmógł się jeszcze bardziej, gdy się przekonał, że jego b. sekretarka zabrała z kasy na koszty ślubu i podróży posługującej 150 funtów. Biedak postanowił natychmiast puścić się w pogoń za synem i tak osobiście synowi zatelefonował do szofera, aby natychmiast zjechał. Jak wielkie było jego oburzenie, gdy się przekonał, że obydwójce uciekli w jego własnym aucie!

Nie wiedząc już czego się chwycić, postanowił Riley udać się do ciotki swej b. sekretarki, mieszkającej w Londynie, tembardziej, iż z rozmaitych wskazówek począł podejrzewać, iż romantyczna parka zamieszkała właśnie u ciotki. Przybywszy do mieszkania, zadzwonił energicznie, raz drugi i trzeci. Potem począł pukać i bić pięściami w drzwi. Nikt mu jednak nie otwierał. Teraz dopiero jego podejrzenie się utwierdziło. Ponieważ pomimo swych 50 lat był wcale silnym dzentelmenem, wystarczało kilka silnych uderzeń całym ciałem, aby drzwi wyważyć. Obecna w mieszkaniu ciotka, która prosto bała się nieznanemu otwierać, zaczęła krzyczeć w niebogłose, Riley tymczasem rozpoczął poszukiwanie po mieszkaniu, przewracał stołki i fotele, poszukując zbiegów. Na

krzyk ciotki zbiegli się sąsiedzi i ujeli rzekomego włamywacza, przyczem nie żalowali mu cięgow. Porządnie stłuczony został biedny bankier oddany policji. Na policji wszystko się wyjaśniło, oczywiście guzy się zostały.

W trzy dni potem nadszedł list od syna z Cannes. Młodzieniec prosił ojca o przebaczenie, nie wiedział bowiem tego, o czem się dopiero dowiedział od żony, mianowicie, że była ona przyjaciółką jego papy. Mimo to jednak postanowił nadal pozostać przy niej i w ten sposób cała dramatyczna historia zakończyła się mniej lub więcej wymuszonym «happy endem».

Nowe szczegóły wymordowania rodziny carskiej.

Wiedeń. — Z okazji 15 ej rocznicy wymordowania rodziny carskiej w Jekaterynburgu zamieszcza jeden z bawiących tu publicystów rosyjskich autentyczne szczegóły o zamordowaniu cara, zaznaczając, że kiedy poseł niemiecki w Rosji, hr. Mirbach, dowiedział się o groźnym carowi i jego rodzinie niebezpieczeństwie, przedsięwziął natychmiast wszelkie starania u władz, celem umożliwienia carowi wyjazdu do Niemiec.

Lenin oraz jego współpracownik, Swerdłow, zgodzili się w zasadzie na opuszczenie przez cara Rosji i jego wyjazd do Niemiec, ale Swerdłow odegrał w tej sprawie podwójną rolę. Poza plecami Lenina wysłał on kurjera do Jekaterynburga, polecając Sowieta uralskiemu wykonania wyroku śmierci na carze.

17 lipca, o godzinie 2 ej w nocy, rozkazał sędzia sowiecki, Jurowski, zbudzić cara pod pozorem groźącego mu niebezpieczeństwa. Car wyszedł ze swego pokoju, niosąc na rękę chorego carewicza. Car carowa i ich syn usiedli na przygotowanej ławie, przy nich zaś stanął lekarz przyboczny cara, jego lokaj, pokojówka i kucharz. Jurowski wyszedł z pokoju, wracając po pół godziny w towarzystwie 13 żołnierzy.

Car zapytał trwożliwie, co stanie się z nimi. Drugi sędzia sowiecki, Wojkow odpowiedział: «Zbliża się godzina historyczna». Następnie Jurowski odczytał wyrok śmierci i dobywszy rewolweru, strzelił do cara, który natychmiast padł na ziemię. Równocześnie oddało salwę 13 żołnierzy. Wielka księżna Anastazja padła skrwawiona na podłogę, gdzie ją dobili żołnierze bagnietami. Trupy pomordowanych przeniesione zostały na samochód ciężarowy który zawiózł je za miasto, gdzie zostały oblane benzyną i spalone.

Konie wyścigowe wpadły między publiczność

Londyn. — Z Adelaide (Australja) donoszą, że w czasie wielkich wyścigów konnych grupa 40 koni wpadła, wyrwawszy się niespodzianie ze stajni, pomiędzy publiczność. Szereg osób zostało stratowanych odnosząc cięższe obrażenia. Około 100 osób jest lżej rannych.

Jak wyrabia wino z żyta?
Czytaj Kalendarz „Gazety Polskiej“

Pomnik dzielnej rybaczkii szwedzkiej.

Jak donoszą ze Sztokholmu — zmarła w jednym z pobliskich szpitali bohaterka dziewczyna Elly Pihlava po wielkich cierpieniach, które trwały od r. 1929. Nazwisko zmarłej od kilku lat jest popularne w całej Szwecji, a już na pierwszą wiadomość o jej zgonie powstał projekt wzniesienia stosownego pomnika na jej cześć.

Pozostaje to w związku z wydarzeniami gwałtownej zimy r. 1920, kiedy to m. in. statek rybacki «Nils» rozbił się koło miejscowości Vaestervik na wschodnim wybrzeżu Szwecji. Załoga, przy której znajdowała się także wspomniana dziewczyna rybacka, walczyła z falami, zdołała jednak dostać się na pewną skałę morską, gdzie przetrwała okropnych 26 godzin. Ratunek swój zawdzięczała zaś głównie tej dziewczynie, która sama cierpiąc niewymownie od mrozu i głodu nie upadła na duchu i zagrzewając znajdujących się w jej towarzystwie mężczyzn, a zwłaszcza zachęcając ich stale do wykonywania ruchów uchroniła ich przed zamrznieniem. Chociaż w lekkiej odzieży i niemal cała pokryta pancerzem lodu nie tylko nie skarżyła się, ale śpiewając i opowiadając zabawne historie dodawała wszystkim odwagi. Ostatecznie jakiś statek dojrzał rozbitków po 26 godzinach burzy i przewoził ich na ląd.

Mała Elly zapadła jednak na skutek przeziębienia na chorobę piersiową, której po kilku latach męczerni teraz uległa.

Małpa nie miała szacunku dla książęcego ucha

Córka jednego z książąt angielskich o mało nie umarła ze strachu i utraciła pół ucha, gdy została zaatakowana przez małpę, które złożyły niespodziewaną wizytę arystokracji i amer. nowobogackim, zabawiającym się w tenisa na Rivierze francuskiej. Jedną z małp, nie miała szacunku nawet dla książęcego ucha, gdyż zlapała za nie zębami, odgryzając połowę.

Małpy trzymane były w specjalnej klatce w pobliżu nowego pola tenisowego, przeznaczonego tylko dla arystokracji rodowej i pieniędzy. Wyrwały się one z klatki i najpierw zaatakowały księżniczkę Ursulę Filmer Sankey, córkę księcia Westminsteru, odgryzując jej pół ucha.

Znajdujące się w pobliżu pań nie zaczęły piszczeć ze strachu. Jedną z małp skoczyła na głowę księżnej Noailles. Dopiero dzięki odwadze księcia Dayana, syna księżnej Noailles, który z małpami stoczył bój, jak ongiś nieśmiertelny Zagłoba podczas zdobywania Warszawy — opanował sytuację i uratował swój honor książęcy okazaną odwagą. Małpy zapędzone zostały do klatki, a odważna arystokracja rodowa i pieniądze wróciła aby dokończyć gry.

Ofiara zbrodni popełnionej przed 30-tu laty.

We wsi Stopiec Rządowy pow. kieleckiego obok zagrody Piotra Szyski znaleziono w ziemi na głębokości 1 m. szkielet kobiety. Odkrycia tego dokonano dzięki obsunięciu się ziemi, podmytej przez wodę. Przy bliższych oględzinach stwierdzono ślady gwałtownej śmierci, która miała miejsce przed około 30-tu laty. Zapewne więc natrafiono na ślad jakiejś niewykrytej zbrodni, którą starsi z pośród miejscowej ludności łączą z nazwiskiem groźnego w owym czasie bandyty Zajęca, który był postrachem całej okolicy.

RZECZY CIEKAWY

KROLESTWO SZKIELETÓW.

Esquirias, małe miasteczko w prowincji Toledo, nieczem nie mogłoby zwrócić na siebie uwagi turystów, gdyby nie «błądzące mumje».

Przy wjeździe do Esquirias znajduje się sporych rozmiarów kościół, poświęcony św. Franciszkowi, a przy nim klasztor, zamieszkiwany niegdyś przez mnichów. Kościół i jego podziemia przepelnione są szkieletami, w najrozmaitszych pozach. Jedne z nich, w pozycji stojącej na jakichś starych, zapomnianych dawno schodach, z rękami skrzyżowanymi, zdają się czekać na coś. U ich stóp leży czaszka, należąca do jakiegoś szkieleta, który zniknął. Przed zniszczonym ołtarzem pięć innych w pozycji takiej, która nasuwa myśl, iż śmierć przyszła w chwilinajbardziej niebezpiecznej i przeraźliwej. W krypcie znajduje się kilkadziesiąt nisz, zapelnionych dawnymi mieszkańcami klasztoru.

Całość sprawia wstrząsające wrażenie, tembardziej, iż na niektórych szkieletach zachowała się zeschnięta i szczerniała skóra.

Nie mać ciszy i spokoju i dziwnem się wydaje, że się nie słyszy zduszonych krzyków, dźwięku łańcuchów i odgłosu dzwonów — tego, co zawsze bywa w ścinających krew w żyłach, bajkach i opowiadaniach.

PSZCZOŁY POKONAŁY BANDYTÓW.

Rolnik Karol Szroeder, zamieszkały w Luenburskiem stepie, jest również zapalonym pszczelarzem. Bawiąc pewnego dnia w pasieci i doglądając roji, został z nienacka napadnięty przez bandytów, którzy pod groźbą błyskawicznych noży zażądali wydania pieniędzy i różnych drobnych kosztowności. Napadnięty umawiając się z rabusiami podchodził coraz więcej ku ulom i w pewnym momencie zaczął pięściami grzmocić z całej siły w ule. Pszczoły rozjuszone wypadały hurmem i rzuciły się na napaśników, klując ich niemiłosiernie. Bandyci uciekli, lecz na drugi dzień zostali po spuchniętych twarzach rozpoznani i aresztowani. Natomiast pszczelara Szroedera ani jedna pszczoła nie ukąsiła.

SEDZIA POWIEDZIAŁ ZA-PRZAŃCOWI PRAWDĘ.

Rochester, Nowy York. — Aresztowano tu niejakiego Karola Summersa, lat 32, za wystawianie nieprzyzwoitych filmów. Sędzia Arthur L. Wilder skazał go na 6 miesięcy pobytu w zakładzie poprawczym.

Summers jest Polakiem. Sędzia wydając wyrok pytał się dlaczego zmienił nazwisko, Summers odparł, że wstydził się swojej narodowości. «To nie ty powinieś się wstydzić — oświadczył sędzia — ale uczciwa ludność polska w Rochester powinna się ciebie wstydzić».

W taki sposób Amerykanie zapatrują się na zmianę rodzinnych nazwisk.

„NIEMA KOBIEC GENJALNYCH“.

Paryż. — Tak przynajmniej oświadczył senator francuski, Hery, w dyskusji nad sprawą równouprawnienia kobiet.

Senator Hery jest zatwardziałym przeciwnikiem równouprawnienia kobiet, zwłaszcza pod względem politycznym.

«Udzielenie — powiada — prawa wyborczego kobietom, oznacza upadek kraju. Ponieważ na żadnym zgola polu działalności ludzkiej kobiety nie wykazywały geniuszu, zawiada więc także na polu politycznym. To też należy uważać za bezwzględnie niedopuszczalne zrównanie kobiet w czasach takich, jak obecnie, pod względem politycznym z mężczyznami».

NOWY YORK OMAŁ NIE ZOSTAŁ WŁASNOŚCIĄ BAWARJI.

Według świeżo odkrytych w Monachjum dokumentów, niewiele brakowało, by Nowy York nie został swego czasu własnością Bawarczyków.

Otóż w 1616 r. Holenderzy założyli na półwyspie Manhattan osadę Nowy Amsterdam. Wkrótce potem chcieli się jej pozbyć i poszukiwali nabywcy.

W owym czasie kurfirst Ferdynand Marja Bawarski czynił wysiłki by swemu państwu zniszczonemu przez wojnę trzydziestoletnią przywrócić dawny blask. Minister finansów kurfista, Jan Joachim Becher, namawiał swego władcę do nabycia w tym celu kolonii za oceanem i wybudowania floty do ich obrony.

Przystąpiono więc do pertraktacji z Holendrami, przysłoby nieważdnie do zawarcia kupna półwyspu Manhattan, gdyby nie Anglicy, którzy go zagarnęli.

Straciwszy tę sposobność, kurfirst zwrócił swą uwagę na południową Amerykę, lecz i tu zaczęły się piętrzyć przeszkody.

Na miejscu zaś dawnej kolonii holenderskiej stoi dziś największe miasto i duma Stauów Zjednoczonych — Nowy York.

JAK UBIERAĆ SIĘ MUSZA NAUCZYCIELKI W QUEBEC. KANADA.

Beauce Junction, Quebec, Kanada. — Tutejsza Rada Szkolna zarządziła, że aby móc utrzymać swoje stanowisko przynoszące \$225 rocznie, nauczycielki musza zastosować się do następujących przepisów stroju:

Suknie nie mogą być obcięte wyżej jak 8 cali od ziemi.

Bluzki musza być zapięte pod szyję.

Rękawy aż do dłoni.

Wszystkie suknie musza być nieprzezroczyściego materiału.

KROWA ZJADŁA ZEGAREK I ZDECHŁA.

Manchester, Ia. (St. Zjedn.) — Gdy krowa należąca do Iwana Boone, farmera zamieszkałego w powiecie Deleware, zdechła po krótkiej chorobie, Boone postanowił zbadać co było powodem jej choroby. Jakież było jego zdziwienie, gdy w jednym z czterech żołądków krowy znalazł części kieszonkowego zegarka. Widocznie krowa pasąc się na łące razem z trawą pogryzła zgubiony przez kogoś zegarek i połknęła.

DZIEWCZĘTA UCZĄ SIĘ LEPIEJ OD CHŁOPCÓW.

Sprawozdanie ministerstwa oświaty w Czechosłowacji za rok 1931 wskazuje, iż w szkołach średnich dziewczęta osiągnęły daleko lepsze wyniki w nauce, niż chłopcy. Są one pracowitsze i zdolniejsze od swych kolegów. Dobre świadectwa otrzymało 35 proc. uczennic, natomiast uczniów tylko 25 procent. Niedostateczne świadectwa otrzymało 5.1 proc. uczennic, a 9.2 proc. uczniów.

SPÓR O CELE SZOPENA

Wiedeń. — «Neues Wiener Journal» donosi, iż gubernator Majorcki polecił opieczętować dwie cele w klasztorze Kartuzów w których zamieszkiwał Szopen. Między właścicielami celi wywiązał się spór w sprawie identyfikacji celi, której zamieszkiwał Szopen w latach 1838-39. Spór powstał na tle pobierania opłat od turystów za zwiedzenie celi Szopena i doprowadził do pożalowania godnych incydentów, których nie udało się załagodzić, wobec tego gubernator wydał rozkaz zamknięcia obu celi dopóki nie zostanie ustalone, w której właściwie mieszkał genialny kompozytor polski.

MEBLE

Zanim zakupicie jakiegokolwiek meble, udajcie się wprost do fabryki SALOMÃO GUELMANN — Rua 24 de Maio Nr. 44, gdzie takowe sprzedaje się po cenach b. niskich.

Głód i drożyzna szaleje w Rosji.

Moskwa. — Władze sowieckie zarządziły znaczne podwyższenie cen licznych artykułów spożywczych w t. zw. «zamkniętych» sklepach rządowych zaopatrujących robotników, przyczem zwyżka w poszczególnych wypadkach przekracza 300%. I tak np. cena jaj została podniesiona z 10 na 35 kopiejek, cena sera z 5.50 na 14 rubli za klg., cena śmietany z 3 na 4.50 rubla. Cena chleba pozostała niezmienną.

W sklepach spółdzielczych, które stanowią większość sklepów żywnościowych w Moskwie i zaopatrują szerokie rzesze nieuprzywilejowanych konsumentów, już od dawna nie można było dostać powyższych artykułów. Zarządzona ostatnio zwyżka cen tych artykułów dotyka więc przedewszystkiem uprzywilejowane warstwy robotnicze.

Równocześnie rząd sowiecki wprowadził ograniczenia zaopatrywania w artykuły żywnościowe cudzoziemców, którzy dotychczas korzystali z możliwości zaopatrywania się w specjalnym sklepie we wszystkie artykuły bez ograniczenia. I tak korespondenci pism zagranicznych, którzy na równi z dyplomatami mieli możliwość nieograniczonych zakupów będą teraz otrzymywać racje żywnościowe w następujących wysokościach: 2 funty chleba i pół litra mleka dziennie oraz miesięcznie 7 kg. mięsa, półtora kg. masła, 3 kg. cukru i 1 kg. mydła do prania i 2 kawałki mydła toaletowego. Członkowie rodzin korespondentów zagranicznych otrzymają połowę tej ilości. Ponadto ograniczono także przydział innych artykułów.

Już przed niedawnym czasem rząd sowiecki wprowadził kartki żywnościowe dla cudzoziemców inżynierów i techników zatrudnionych w przemyśle sowieckim. którzy dotychczas korzystali ze specjalnych przywilejów pod względem żywnościowym.

Rząd sowiecki liczy się w roku bieżącym z olbrzymim brakiem cukru, gdyż na Ukrainie uległa zniszczeniu 1/3 ogólnego zbioru buraków cukrowych na skutek klęski owadów oraz zaniedbania uprawy przez skolektyzowane włościanstwo. Komunistyczny związek młodzieży wysłał na Ukrainę przeszło 100.000 swych członków dla ratowania zbioru buraków.

Jak wyglądają „tryumfy” gospodarki sowieckiej?

Moskwa. — (PAT). — Według raportów z dnia 1 września zebrano w ZSRR, plony na obszarze 64.6 milionów ha, wobec 71,6 mil. ha w roku ubiegłym w tej samej porze. Ziarno zaczyna się już sypać. Szczególnie źle wygląda sytuacja w domenach państwowych, gdzie zebrano dotąd 61,1% zasianego obszaru.

Moskwa, 5 września. — «Wieczorna Moskwa» donosi, że plan budowy nowych domów i nadbudowy nowych pięt w Moskwie wykonany został tylko w

stosunku 15,2%.

Roboty zostały wykonane poniżej wszelkiej krytyki. Na przedmieściach Moskwy w różnych miejscach runęły nadbudówki. W niektórych domach zarysowały się frontowe ściany.

Niepomyślnie również przedstawia się sprawa remontu domów. Remonty odbywają się bardzo niestannie tak dalece, że np. szyby w oknach wstawione są bez okitowania. «Wieczorna Moskwa» nawołuje władze do wglądnięcia w jakość robót, wykonywanych przez organizacje komunalne Moskwy.

Zagadkowe aresztowanie dwóch parlamentarzystów francuskich w Rosji.

Warszawa. — W poniedziałek przybył do Warszawy pociągiem zdołbunowskim wiceprezydent francuskiej Izby deputowanych p. Delpose w drodze powrotnej z Rosji sowieckiej. Dwóch parlamentarzystów, którzy towarzyszyli wiceprez. Delpose w podróży po Rosji, władze sowieckie zatrzymały w Szepietówce. Powody zatrzymania dotychczas nie są jeszcze znane. Na powitanie p. wiceprez. Delpose przybył na dworzec sekr. p. marszałka Sejmu hr. Mohl.

Nowa Stygmatyczka

Lizbona. — Dzienniki portugalskie donoszą o rozgłosie, jaki wywołały stygmaty u prostej służącej, która wstąpiła niedawno do klasztoru. Co czwartek wieczorem otwierają się na jej rękach i nogach rany. Zwykle bezpośrednio potem spływają po jej policzkach świeże krople krwi. Rany dopiero po upływie trzech dni zstają się i skóra przybiera kolor normalny. W samej Portugalii stygmatyczka jest przedmiotem sensacji, zwłaszcza od ostatnich dni maja, kiedy rany ukazały się w kościele podczas mszy św.

18-letni polak planuje lot dookoła świata.

Jersey City. — Edmund F. Serafin, lat 18, syn Antoniostwa Serafinów, zamieszkałych np. 211 Grand ave., planuje lot dookoła świata na samolocie własnej konstrukcji. Lot w kierunku zachodnim ma rozpocząć za miesiąc. Celem lotu jest wykazanie możliwości praktycznych jednopłatowca lekkiej konstrukcji. Po przybyciu na Pacyfik, aeroplan przetransportowany będzie do Japonii, skąd lotnik poleci do Chin, Indji, Włoch, zazrzymszą się w Warszawie i stamtąd odleci do Anglii, skąd przybyć ma do Ameryki.

Młody lotnik uległ w roku zeszłym wypadkowi samolotowemu, jednak nie zrażony niepowodzeniem prowadził rozpoczęte dzieło dale, w czem rodzice pomogli mu, asygnując na ten cel sumę \$2.000.

7-letni chłopczyk chodzącym kalendarzem

Newark. — Fenomenem nieznanym dotąd nauce jest tu 7-letni chłopczyk, Michał Kapiłowit, którego rodzice mieszkają pnr. 22 Harding Terrace, który z błyskawiczną szybkością wymienia nazwy każdego dnia tego roku. Gdy go ktoś zapytał np. kiedy jaki dzień przypada na 12 września, Michał bez namysłu odpowiada: w poniedziałek.

— A ciekaw jestem, co za dzień był 24 kwietnia — zapytuje ktoś malca. Natychmiastowa odpowiedź: — Niedziela.

Zapytany chłopak, skąd on wie o tych nazwach, odpowiada, że on właśnie sam nie wie, jak mu to przychodzi.

Najciekawsze jest, że daje on nieomylnie nazwy poszczególnych dat tylko bieżącego roku.

Odkrycia tego na małym Michałku dokonała matka jego przypadkowo przed dwoma jeszcze laty. Planując wakacyjny wyjazd tak samo chcąc do siebie powiedziałła na głos: — Ciekawa jestem, którego dnia wypadnie 16 maja. Bawiący się obok malca 5-letni odrzekł: «W sobotę». Matka podeszła do kalendarza i stwierdziła, iż Michał miał rację. Później dla ciekawości zadawała mu kilka takich pytań, na które Michał odpowiadał bez omyłki.

„Prorok” przepowiada koniec świata

Springfield, Mo. (St. Zjednoczone). — «Koniec świata jest już bliski» — przepowiada prorok Jonas. Tym, którzy powatpiwiają w jego przepowiednie, mówi, on, «Myślę, że jestem warjatem, lecz mójślano również że i Noe jest obłąkancem, gdy ostrzegł na ich przed potopem».

Prorok, inaczej znany jako John B. Nash, stara się wyglądać tak, jaka rolę pragnie odgrywać. Ubrany on jest, względnie okryty białą płachtą, na głowie ma okręgoną białą chusteczkę, z długą białą brodą zakrywa mu dolną część twarzy spadając na piersi. U pasa widać mu trąbka i wstążka, na której jest wypisany ustęp z biblij. Chodzi zawsze boso bez względu na porę roku. Wałęsa się on po kraju i naucza tych, którzy słuchają jego nauki.

Na tropie handlarzy morfiną?

Poznań. — W tych dniach policja poznańska wpadła na trop nielegalnego handlu narkotykami. Przeprowadzone rewizje domowe potwierdziły podejrzenie. U niejakiego Walentego Szalamacha policja skonfiskowała 49 ampulek różnych narkotyków, m. in. morfiny i atropiny.

NOWOCZEŚNI TEMPLARJUSZE

321

kocha. wtedy zabierze pana śmierć. A Marja nie będzie mogła modlić się nad pańskim grobem, o nie, ona już teraz kłęczy nad swoją prózną trumną.

Dreszcz przeszedł po kościach młodego człowieka. Widział w imaginacji Marję, jak w stroju żałobnym kłęczała w lochu modląc się o jego zbawienie. Za duszę zmarłego, jak jej się zdawało. Co za okropność, czy nie byłoby lepiej, aby był umarł ponieważ i tak mu żyć nie wolno. Anna zdawała się czytać to z jego twarzy.

— Moja przyjaciółka nie opuści pana nawet przy śmierci — rzekła wolno i uroczyście — wie pan, gdzie będzie pański grób? Nie, tego nikt nie wie, prócz jej i mnie. Będzie on w tych ciemnych sklepieniach, tam na dole w owych tajemniczych gankach, w których może od lat dziesiątek nie stapała noga ludzka, tam będzie pańska trumna, panie Sennicki, a przy pana boku będzie leżała ta, która pana tak kochała, nawet po śmierci będzie obejmowała w swe ramiona, jakoby na dowód, że pan jesteście jej na wieki.

Jan wstrząsnął się. To był przecież głos owej tajemniczej piękności, ten ton, ale jak mogła ta brzydka Anna być tem dziewczęciem, którego anielskie, czarujące oblicze tyle razy widział we śnie obok pięknych rysów Marji.

— Co pan na to, panie Sennicki — spytała Anna.

— Zależy z całego serca, że owa młoda dama, której tak bardzo jestem zobowiązany, oddaje się tak bezpłodnej namiętności — odparł spokojnie — nie mogę jej odwdziżyć się, i tak samo będzie brzmiało gdy skończę tę rzeźbę. Nie boję się ani tej strasznej groźby, ani innych szyderczych słów. Bóg kieruje sprawami ludzkimi, pokieruje i moja.

Anna stała przy drzwiach.

— Pamiętaj pan na moje słowa — gdy przyjdzie czas, termin przedłużony nie zostanie.

Nie odrzekł na to nic. Anna widziała jak chwycił książkę, opuściła więc w mgnieniu oka gmach i znikła w ciemności. Jan otworzył książkę, ale nie czytał. Jego szczerze oczy migwały zamysłone za płomieniem lampki, ale to było nieświadome patrzenie, fantazja przedstawiała mu obraz straszliwy, jakby w jakimś strasznym dramacie. Widział w duszy ciemny ganek, ciemne sklepienie, nigdy nie rozjaśnione światłem dziennym. W środku tego sklepienia stała trumna. Ocknął się, nie chciał o tem myśleć, ale ta myśl wciąż wracała. Niechętnie wziął swój rysunek, zagłębił się w swoją pracę, aż wreszcie myśli jego skierowały się znowu do rzeczywistości. Znikły myśli grobowe, bo Jan nigdy nie tracił nadziei. I zdawało mu się na chwilę jakoby inna cudowna istota opierała się o jego plecy, jakoby złote włosy przed oczyma mu się świeciły i dwie cudowne ciemno-niebieskie gwiazdy wpatrywały się w jego oczy.

— Marjo, moja Marjo — szeptał samotny mężczyzna — niech się dzieje co chce, grób z jego strasznościami, śmierć, zatracenie — z twojem kochanym imieniem na ustach chcę zamknąć moje oczy na wieki.

324

NOWOCZEŚNI TEMPLARJUSZE

przepyszny — tu czekaj pan i nie zdejmuj pan przepaski prądej, aż pana do tego nie zawezwają. Do widzenia. Będzie dla mnie honorem odprowadzić pana znowu do starego zamczyska.

Zacierając ręce odszedł służący, myślał przecież o sumie, którą otrzyma od żony ministra, za tak zręczne wykonane polecenie.

Minuty uchodziły. Zamaskowany człowiek stał nieruchomie w szafce, cającym buduarzyku; żadne drgnięcie nie zdradzało, żeby w tej sztywnej postaci było choć trochę życia. Narazem ciche poruszenie za portjerą dzieliącą buduar od drugiego pokoju, zaraz potem usunęła się portjerka — ukazała się żona ministra. Ach, jaka ona piękna była, ta niewiasta. Biała miękka jak aksamit suknia, okrywała kształtne ciało i pozwalała białemu ramionom ukazać się tylko przez mgłą okrycia. Na piersiach, szyi, wewłosach lśniły się brylanty, widocznie chciała piękna kobieta młodego mechanika imponującym bogatym wystąpieniem zjednać i skonfundować. Patrzała chwilę na niemą postać, która spokojnie na środku buduaru stała.

— Nareszcie, nareszcie — szeptała piękna kobieta — to on, to on.

— Niech pan zdejmie zasłonę, panie Sennicki — rzekła z nieopisanie słodkim głosem.

Gdzie podział się ten ton ostry, w którym zwykle była mówić do swego męża? Szybkim ruchem rozwiązał wolnomularz pętlę i przepaska spadła na ziemię. Płomiennie oczy pięknej kobiety spotkały się z oczyma, które za kapturem jaśniały. Ale cóż to było. Czy tak patrzy Jan Sennicki? — to było przecież zagadkowe spojrzenie! Nie myślała jednak już długo o tem.

— A więc dane mi jest powitać u siebie zbawcę mego życia — rzekła piękna syrena ze zwodniczym uśmiechem. Panie Sennicki, uczyniłeś usługę nie żadnej niewdzięcznicy — ja to panu dowiodę. Zdejm pan zasłonę i pomówimy ze sobą.

Znowu uchwycił kaptur. Żona ministra była trochę zdziwiona. Ten człowiek ani się nie ukłonił — czy to może z nieśmiałości. O jeżeli tak, to musiała mu ją zaraz odebrać. Eksceleńca rozkazała, zabrzmiło w buduarze. Piękna niewiasta wydała głośny okrzyk i uciekła w głąb pokoju jak gdyby ujrzała widmo. Na miejscu kaptura zauważyła bowiem głowę młodego człowieka. Ale to nie był przecież Jan Sennicki, to energiczne oblicze z jasnym włosiem, niebieskimi oczyma i krótko ostrzyżoną brodą.

— Co, co — wyjąknęła, podczas gdy oczy jej gniewnie zabłyśły.

— Rozumię wasze zdziwienie, eksceleńco — brzmiało głucho z ust mężczyzny — jestem wolnomularzem, jak Jan Sennicki, ponieważ jednak nasz mistrz nie życzył sobie aby on tu przyszedł, więc zamieniliśmy role ja jestem innym niż oczekiwany.

Znowu wydała syrena okrzyk ze siebie, ale nie znalazł on odgłosu. Marcin bowiem skorzystał ze sposobności, aby zażyć idylli z piękną pokojówką, oboje byli właśnie w pokoju służbowym.

— Kto pan jesteś? — krzyknęła zrozpaczona syrena, równocześnie abliżając się do dzwonka.

Mason poznał jednak jej zamiary, zastąpił jej drogę i rzekł zimno:

— Moje nazwisko nic nie ma do rzeczy. Zresztą proszę eksceleńcy abyś nie dzwoniła, mam broń przy sobie i umię jej użyć, jeżeli ktoś będzie śmiało nam przeszkodził.

Zbladła jak chustka.

Walka z rekinami.

London. — 8 rybaków wypłynęło z portu East London (Afyryka południowa) na połów ryb wielką łodzią motorową. Gdy statek znalazł się na pełnym morzu, motor nagle się popsuł i przestał działać.

Silne w tej miejscu prądy morskie zagnały rybaków na dalekie wody Oceanu. Na domiar złego silny wiatr zaczął miotać na statek falami morskimi, które zaczęły go zalewać.

Nieszczęśliwi rybacy musieli czapkami wylewać wodę, gdyż wraz z motorem przestały działać również pompy, służące do tego celu.

Podczas gdy część załogi czyniła rozpaczliwe wysiłki nad usunięciem wody z pokładu, drugą część staczała przez ten czas rozpaczliwą walkę z rekinami, które całą ławą napadły na statek, i byłyby go niechybnie przewróciły.

Całą noc trwało to zmaganie się rybaków z wrogimi żywiołami.

Sily zaczęły ich już opuszczać i kilku z nich było już bliskich obłąkania. Na szczęście wyratował ich z tej rozpaczliwej sytuacji przejeżdżający okręt.

ZMIJA POD KOLDRĄ.

Praga. — We wsi Starna, okręgu Velky Berezny, na Rusi podkarpackiej uległ wśród niezwykłych okoliczności ukąszeniu przez żmiję mąż lekarki Czerwonego Krzyża, Koneżny.

Kładąc się spać późną nocą, Koneżny, odchyliwszy koldrę, ujrzał na prześcieradle zwiniętą, żmiję i zanim zdolał odskoczyć od łóżka, jadowity gad wpił mu zęby w łokieć. Na szczęście lekarka posiadała wśród swych lekarstw także surowicę przeciwko ukąszeniom żmij, mogła więc zastrzyknąć ją natychmiast swemu mężowi i uchronić go jeżeli już nie od śmierci, to w każdym razie od ciężkiej choroby.

Jak przypuszczają, żmija, polując na myszy, wpadła do chaty drawnianej, w której zakwaterowała się lekarka, a ponieważ w miejscowości tej nocą są chłodne, poszukała sobie ciepłego kąta pod koldrą na łóżku.

Ma się rozumieć, gada, będącego okazem bardzo dużym, zabito.

Gen. Czang-Czung-Czang został zamordowany.

Pekin. — General Czang Czung Czang, b. gubernator prowincji Szantung, padł w miejscowości Tsinauru ofiarą zamachu. Kiedy na dworcu kolejowym żegnał się ze swoimi przyjaciółmi dwóch mężczyzn oddało w jego stronę dwa celne strzały z pistoletu, które go położyły trupem na miejscu. Zamachowcy zostali ujęci.

Gen. Czang-Czung-Czang prowadził bardzo burzliwy tryb życia. Znany był z tego, że trwonil olbrzymie sumy, pobierając od ludności podatki na kilkanalet zgóry. Utrzymywał on wielki harem, złożony z 50 kobiet.

Zagadka oceanu

Pewne sfery naukowe nie przestają interesować się ciekawą a nierozstrzygniętą dotychczas kwestją istnienia, w zamierzchłych czasach przedhistorycznych wielkiego ładu na oceanie Atlantyckim.

Nieistniejący dzisiaj ład nazwano Atlantyda, a w Paryżu powstało nawet «Towarzystwo dla studjów nad Atlantyda», rozwijając dużą działalność.

O Atlantydzie krąży liczne legendy, wyzyskane w powieści, poezji, a ostatnio nawet w filmie.

Jak w każdej legendzie, tak i tutaj kryje się jakaś prawda, nad którą łamią sobie głowę badacze prehistorji, opierając się na pewnych danych konkretnych.

Starożytni, jak Platon, mówią często o «ogrodzie Hesperyd», «wyspie wiecznego szczęścia», położonej na Zachód od Europy, gdzieś na dalekim oceanie.

Tradycje chaldejskie i egipskie wspominają również często o ziemi — boskim ogrodzie, tam, gdzie słońce zachodzi. Te same tradycje odnajdujemy w późniejszych podaniach celtyckich i u ludów starej cywilizacji amerykańskiej.

I tak, aztekowie mówią o «wyspie świętej», położonej na wschód od Ameryki. Wspólne wszystkim legendom jest to, że Atlantyda uważana była przez te najstarsze narody za kraj tajemniczy i szczęśliwy, skąd pochodzily rasy pierwotne, osiadłe nad Atlantykiem.

Badania ostatnich czasów dały materiał dość bogaty, potwierdzający hipotezę istnienia Atlantydy. Frobenius odnalazł na zachodnich wybrzeżach Afryki ślady bardzo starej cywilizacji, której echa utrzymały się jeszcze u paru plemion murzyńskich — Ich bóstwo Oloukoun posiada wszystkie cechy Posejdon, którego Platon uważa za boga Atlantydy.

Inni uczeni szukają zaginionego ładu w północnej części oceanu.

Niedawna wyprawa duńska w okolicy podbiegunowej dała zdumiewające rezultaty archeologiczne.

Odnaleziono pod lodowcami ślady cywilizacji znacznie wyższej i starszej, niż eskimów. To się zgadza z hipotezą prof. Herma Wirth'a, który mówi o pierwotnej rasie białej północnoatlantyckiej, posuwającej się w okresie obniżenia się temperatury na południe poprzez Amerykę, Europę i Azję północną.

Zatrzymała się ona na wielkiej wyspie oceanu — Atlantydzkiej Platonie.

W epoce kamiennej odbyło się następnie emigracja mieszkańców Atlantydy na wybrzeża Afryki i dalej do morza Śródziemnego.

Katastrofa Szkunera Belgijskiego.

W ub. m., najechał szkuner belgijski na Kanale Angielskim na francuską łódź rybacką, w której oprócz właściciela z ojcem znajdowało się sześciu rybaków. Łódź zatoniła na miejscu. Pięciu rybaków wyratowano, zaś trzech utonęło w odmętach.

Wiesniak wykopał złote ruble, i ulży niemi swojej ciężkiej doli.

Kielce. — Na terenie gminy Snochowice w pow. kieleckim wieśniak Waclaw Wilczkowski podczas kopania kamieni na Perzowej Górze znalazł w ziemi kościec ludzki a obok zardzewiałą szablę. Prawdopodobnie są to szczątki powstańca z 1863 r., których wiele kryje ziemia kielecka, będąca jednym wielkim cmentarzyskiem po powstaniu.

Kopiąc głębiej, Wilczkowski znalazł żelazną skrzynkę ze złotymi rublami, czapkę i szablę ułańską. Dawniej na tem miejscu stał krzyż. Wilczkowski zwierzył się z odkryciem tem miejscowemu nauczycielowi, i, jak slychać, obaj podzielili się znalezionym skarbem, podczas, gdy kościec, szablę i czapkę Wilczkowski, za poradą nauczyciela, zakopał do ziemi.

Powyższą ciekawą wiadomość przywieźli wieśniacy przybyli na jarmark ze Snochowic. Jak twierdzą okoliczanie, skarb przedstawia podobno bardzo znaczną wartość. Wedle tutejszej ustawy, znaleziony skarb we własnej ziemi, jak w danym wypadku przechodzi na własność odkrywcy.

Demonstracje antyniemieckie w Morawskiej Ostrawie.

Z Mor. Ostrawy donoszą. — 2 września b. r. wieczorem doszło do burzliwych demonstracji ulicznych przeciwko Niemcom w Mor. Ostrawie, w których wzięło udział tysiące ludności czeskiej tego miasta. Przyczynę do zajść dała prowokacyjna wystąpienie miejscowych Niemców, którzy zapowiedzieli na dzień 2 b. m. w Mor. Ostrawie wiec niemiecki w «Deutsches Haus» z udziałem znanego hitleryzującego posta niem., Junga.

Wielką salę oraz korytarze «Niemieckiego Domu» obsadzili na długo przed zapowiedzianym wiecem oddziały szturmowe «Sturmabteilungen» ostrawskich hitlerowców z odznakami «hackenkreutz». — Ludność czeska wdarała się jednakowoż do sal i niedopuszcila do odbycia wiecu. Śpiewając hymn „Hej Slované”, wyparło Niemców z sali, przyczem doszło do bójk, wynikiem której były trzy osoby ranne Plakaty hitlerowskie oraz emblemat „Czarnego Orła” zniszczono, demolując przytem urządzenie wewnętrzne «Niemieckiego Domu».

Po opróżnieniu przez policję sali mafestujące tłumy zebrały się na ulicy przed «Deutsches Haus», wznosząc okrzyki przeciwko Niemcom, wołając: «Niech żyje czeska Ostrawa». Manifestacje uliczne trwały do późnych godzin wieczornych i wzięło w nich udział około 5.000 osób.

Od wielu lat Mor. Ostrawa nie była świadkiem tak potężnej i żywiołowej manifestacji czeskiej, skierowanej przeciwko butnemu i zaborcemu żywiołowi germańskiemu.

ROZDZIAŁ LXI

Wolnomularz na zamku Adlersberg.

Znowu upłynął jeden dzień, i znowu siedział Jan Sennicki w klatce na poddaszu zamku. Czekal na tajemniczego służącego żony ministra. Radca sądowy Horyński wydał był rozkaz, ażeby strażnicy, obecnie rozstawieni naokoło starego zamczyska, wpuścili owego tajemniczego intruza. Ma się rozumieć, że strzeżono dobrze wszystkich drzwi i sal w których wolnomularze ukrywali swoje tajemnice. I tak nie mógł ów służący szpiegować, ale to też było wykluczone, gdyż radca sądowy znał żonę ministra doskonale i wiedział, że ta namiętna niewiasta pragnęła tylko mieć nową awanturę miłosną. Sennicki nie długo czekał. Ledwo bowiem ciemności zapadły, już dały się słyszeć lekkie kroki i zaraz potem stanęła zamaskowana twarz Marcina we drzwiach klatki. Pozdrowił go niemem ukłonem, na co Jan odpowiedział lekkim skinieniem głowy.

— Przyszedłem, panie Sennicki, — rozpoczął Marcin — mam nadzieję, że otrzymam pańską decyzję.

Młody mechanik nie dał odpowiedzi, uchwycił jednak kaptur i maskę, zwykle ubranie tych tajemniczych ludzi i wziął ten ubiór na siebie, podczas gdy z oczu służącego biła jasna radość.

— Myślałem to sobie — mówił cicho — nie pytał się o to, czy mu pozwolą jego przełożeni, lecz jest zdecydowany odwiedzić tę piękną damę. A że pierze płaszcz i kapotę, to dobrze, bo gdy nas ktoś na żwirówce spotka, pomyśli że to duchy. I ja zatrzymam to przebranie na sobie.

Jan ubrał się.

— Jestem gotów — rzekł glucho.

— To chodź pan ze mną — rzekł sługa w tonie pochlebcy łaszącego się; teraz przecież Jan był ulubieńcem jego pięknej pani.

Szedł naprzód, Jan postępował za nim. Obaj przeszli ganki i przyszli na koniec do owego wielkiego pokoju, przez który wtedy przesuwala się owa tajemnicza procesja. Naraz tutaj służący zatrzymał się.

— Stójmy — szepnął — zdaje mi się, że slyszalem podejrzane głosy, zaczekał pan chwilę, przekonam się tylko, czy dostaniemy się napewno do wieży.

Jan pozostał na miejscu, podczas gdy służący odbiegł. Ledwo jednak znikło światło latarni Marcina z jego oczu, zdawało mu się jakoby druga zakapturzona postać stanęła przy jego boku. Widzieć nic nie mógł, slychać było kilka cicho wyszeptanych wyrazów — i znowu nastąpiła cisza grobowa. Wkrótce wrócił Marcin. Wydobył latarkę, którą dla pewności był ukrył pod płaszczem. Ciemna postać wolnomularza stała jeszcze na tem samym miejscu.

— Chodź pan — rzekł Marcin — wszystko jest pewne, ten szmer musiał pochodzić skądinąd.

Znowu służący szedł naprzód, ciemna postać postępowała za nim i wkrótce przez wieżę wydostali się na wolne powietrze.

— Jeszcze tylko kilkaset kroków — rzekł Marcin — tam stoja konie, które nas szybko zaniosą na miejsce przeznaczenia, wprzód jednak muszę panu zawiązać oczy.

mi swojej

ce w pow. podczas koziemi kolopodobnie wiele kryje zaryskiem

na skrzynka. Dawzwierzyłowi, i, jakpem, podki, za po-

wieśniacyrdza oko-ko bardzoznalezionyrdku prze-

Ostrawie.

b. r. wie-licznychych wziętoPrzyczynęejscowychm. w Mor. z udział-

ga. o Domu-ecem od-skich hi-Ludnośćpuściła do"i, wypar-wynikiemlerowskiemolując-o Domu".

ce tłumywnoszącżyje czes-późnychkoło 5.000

kiem takterowanejgermań-

323

z kiesze-łi Jana. wile tu iby, trzy-liwie zeero zda-są bo-

nie mówi-ze syn-i długie-ię ze zsy-

dzem —ie zajmo-

ymać. Po-tem oka-zimową. i w naj-czasu, ym jeź-tóry mi-? Marcin-anikiem, nej, że o Marcin-jeździec-tóre od-rodzinneju w szyb-nych ru-larz za-ctelan z-apturzo-zał się o obawyed dwa-ł Mar-ale uspo-uztelana. ego ku-mogłaby na przy-

wszy-ym us-których

buonar

DROBIAZGI

UCZENI rolni doszli, iż pasza dla krów z marnujących się odpadków salaty, wysuszone, pokrojona i przemielona, zastępuje najlepszą lucernę.

NOWEGO wynalazku opona automobilowawe, wnatrz większe go rozmiaru łożyska na kole wytrzymuje doskonale każdą służbę przy 12 funtów ciśnieniu powietrza.

KRAJEM najczęściej nawiedzianym przez burzę jest Jawa, gdzie przeciętnie przypada 97 burz rocznie. Drugie miejsce zajmuje sąsiednia Samatra: 86 razy do roku. Potem idzie Indostan, 56 burz, Borneo 54, Złote Wybrzeże 52, Rio Janeiro 51.

W Europie najczęściej burz bywa we Włoszech: 38 rocznie, w Hiszpanji 23, w Badeniu, W rtem bergji i na Węgrzech 22 na Śląsku w Bawarji i w Belgji 21, w Holandji, Saskonji i Branden burgji 18, we Francji, Rosji i Austriji 16, w Anglji i w Szwajcarji 7, w Norwegji 4, w Kairze 3. W Turkiestanie i Syberji prawie wcale burz nie bywa.

W NIEMCZECH, w mieście Poczdamie, istnieje szkoła, w której młodzież zaprawia się do budowy modeli i parowców morskich.

MIKROFONY używane przy wyrobie filmów dźwiękowych, rekordują niedostrzegalne dla ucha ludzkiego szelesty.

W TYBECIE w okresie zimowym temperatura wznosi się do 110 stopni powyżej zera w południe, a o północy opada do 30 stopni poniżej zera Farenheita.

UCZENI naliczyli 400 różnych gatunków roślin, które żywią się owadami.

W SZWAJCARJI wyrabiane są syntetyczne, czyli sztuczne szafiry i rubiny. Kamienie te wysyłane są przeważnie na wschód, gdzie znajdują chętnych nabywców, głównie w osobach amerykańskich turystów.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH wyrabia się rocznie 125.000.000.000 papierosów, które ułożone jeden przy drugim mogłyby okrążyć kulę ziemską 217 razy.

INSTYTUT biologiczny uniwersytetu w Buffalo, New York, zdołał na podstawie całego szeregu kombinacji wyhodować całkiem nowy typ żaby — a mianowicie, nie zielonej, ale srebrzystej! Doświadczenie polega na specjalnem wpływaniu na system nerwowy i mózgowy oraz specjalne hormony żaby.

MIMO kryzysu, pod jakim ugięła się obecnie cały prawie świat, produkcja i konsumpcja sztucznego jedwabiu netylko że nie spada, ale, wzrasta. W roku 1930 wyprodukowano np. na całym świecie 188 milionów kg. jedwabiu sztucznego, a w roku 1931 aż 203 milj. kg.

Środki domowe lecznicze.

Na różne przypadłości są różne środki domowe, które nie zawsze okazały się skuteczne w każdym wypadku, jednak w razie potrzeby warto je spróbować. Niżej podajemy spis:

— Chorem na reumatyzm pomaga kąpiel słoneczna.

— Nudności ustępują po zjedzeniu trochę pieczonej kukurydzy (pocern).

— Świeża rzodkiewka i żółta rzepa są dobre dla cierpiących na piasek w nerkach.

— Surowa cebula i chrzan są dobre dla cierpiących na wodną puchlinę.

— Kwaśne mleko jest dobre na usuwanie opalenizny i piegów.

— W bólach neuralgicznych pomaga okład z ogrzanej flaneli, którą należy zmieniać dość często.

— Tran rybi brany z sosem pomidorowym traci zupełnie nie miły dla wielu smak rybi.

— W katarze pomaga wsiąkanie boraksu sproszkowanego do nosa.

— Wdychanie oparów z terpentyny lub karbolu, przynosi ulgę w kokluszu.

KURS PIENIĘDZY

Polska—złoty	1\$600
Ameryka Półn.—dolar	13\$200
Francja — frank	\$528
Londyn—funt szterling	49\$000
Niemcy — marka	3\$200
Brazylja — milreis złoty	7\$230

Kącik dla Pań.

(Korespondencja własna „Gazety Polskiej w Brazylji“). (Dokończenie z n. 39 „Gazety“)

Pomysł sutego ozdabiania sukni z tyłu jest bardzo udany. W greckich postaciach rozwiane szaty ładnie wyglądają, balowa suknia, umiejętnie upięta, będzie w tańcu wywierała bardzo estetyczne wrażenie.

Dekolot sukni harmonizuje również z jej podwójnym wyglądem. — bardzo skromny z przodu (firma Patou robi zaledwie małe wycięcie u szyi z przodu) natomiast głęboko odsłania plecy.

Na jednym z ostatnich modeli widziałem plecy zupełnie niezasklonięte. Dwie szeleczki, skrzyżowane na plecach, stanowią cały strój pleców i trzymają przód sukni, któryby bez nich opadł. Szeleczki te muszą się krzyżować. — gdyby szły równolegle, opadłyby przy najmniejszym ruchu. Od pasa zaś idą falbany, kończące się trenem.

Suknia fourreau odznacza się tem jeszcze, że nie rozkłada się wachlarzowym nieco ruchem jak suknie wizytowe, ale spada w linjach prostych i jest zakończona trenem lub nie? Tren może być dwójaki: albo stanowi z sukni jedną całość, albo jest przedłużeniem falban i wolantów. To samo charakteryzuje i puffy, są one dodane, przypięte do fourreau, lub skrojone razem z fourreau i stanowią jego część.

Do tych sukien modelujących kształty najlepiej nadaje się jedwabny aksamit. Jest on też królem balowej mody. Przylega do ciała jak „ulany“, wyszczupla i niekrepuje swobody ruchów. Dla sukni z wielkimi pufami, noszoną jest tafta i atlas. Modny też będzie adamaszek.

Aksamity będą naturalnie w kolorach raczej ciemnych, żeby wyszczuplały i dlatego, że aksamit efektywniejszy jest w tonach głębokich i ciepłych. Noszone więc będą kolory ciemnoczerwony, szafirowy, zielony i jak zawsze czarny.

Ponieważ jak mówiliśmy, plecy są obnażone, wykończeniem balowej toalety będzie mała perlerynka z tego samego aksamitu co suknia, która od niechcenia zarzucać się będzie na ramiona.

Drugim uzupełnieniem balowej toalety jest ogromny wachlarz ze strusich piór tej samej bar-

wy co suknią, lub nieco jaśniejszy w tonie.

Jako biżuteria nosić się będą perły i brylanty, dla których aksamit stanowi wymarzone tło. Uczesanie nosi się gładkie z przodu i z loczkami z tyłu. Pantofelek powinien być koloru sukni, z crêpe de chine. Pantofelki z lamy nie są już noszone, srebrne i złote, są ze skóry. Pantofelki balowe są bardzo wyściete i niezmiernie lekkie.

Reasumując charakterystykę naszej sukni balowej powiemy, że przypomina nam wzory greckie, jeżeli chodzi o ogólne wrażenie zarysowujących się pod tkaniną kształtów i prostotę z tyłu, odbiega od prostoty starożytnego kroju i zapożycza szczegóły przybrania od mody romantycznej, kombinując ją ze wzorami schyłku XIX wieku. Poza tem fantazja, pomysłowość i smak współczesny operując temi elementami stroju daje własne i niezapomniane syntezę i efekty.

Przypominamy jeszcze, że suknia wieczorowa do teatru będzie miała małe rękawki w formie baloników, co nada im charakter nie pretensjonalnej sukienki, tak zwanej „petite robe“.

Nie możemy się skarżyć na ubóstwo mody tej zimy. Ofiaruje nam ona też sukienki ozdobione fałdami na wizytwo popołudniowe. OEIL DE PARIS.

KĄCIK Dla Gospodyń.

NADZIENIE DO PIECZONYCH KURCZĄT.

Na jedno kurczkę bierze się: 1/2 szklanki bułki tartej, 1/2 szklanki mleka, 1 łyżkę masła, 1 surowe jajo, łyżkę siekanej pietruszki lub koperku, soli i cukru do smaku. Można także dodać posiekaną wątróbkę z kurczęcia. Masło rozetrzeć z żółtkiem, następnie dodać resztę składników, a na ostatku pianę ubitą na sztywno. Wymieszać razem, nadziać kurczkę, zaszyć i piec.

LEGUMINA Z BISZKOPCIKÓW I MAKARONIKÓW DOMOWYCH LUB KUPNYCH

6 żółtek utrzeć do białości z pół funtem cukru i pół laską wanili dodać 2 łyżeczki mąki kartoflanej, zalać dwoma szklankami gorącego mleka, ogrzewać na

ogniu ciągle mieszając, aż masa bardzo zgęstnieje.

Utrzeć pół funta śmietankowego masła na śmietanie, dodać do niego po 1 łyżce ostudzonej żółtkowej masy, ciągle mieszając

Na dno kompotiery lub salaterki położyć trochę tej masy, posypać skórka pomarańczową, osmażoną w cukrze, a drobnitko pokrajana, położyć rząd biskopcików, pokryć masą posypać skórka pomarańczową, położyć rząd makaroników, pokryć je masą, na to znowu rząd biskopcików itd. Po wierzech ubrać owocami smażonemi. Robić na kilku godzin przed podaniem.

GROSZEK Z MARCHEWKA

Marchew pokrajać włożyć do naczyń, dodać troszkę masła i wody. Gdy już miękka wysypać zawartość jednej puszki grochu, raz zagotować, zaprawić niewielką ilością śmietanki rozbitej z mąką lub też zasmażką z masła i mąki.

SALONÃO GUELMANN

Rua 24 de Maio, nr. 44
Sprzedaż MEBLI z fabryki bezpośrednio do odbiorcy. — Ulatwia się zapłatę.

HUMOR

Humor kryzysowy

Dwóch kupców rozmawia w kawiarni o kryzysie.

— Zapewniam cię — stary — powiada jeden z „kryzysowiczów“ — że sytuacja się poprawia. Powiedziałbym, że minęło przynęgnięcie i nastroj społeczeństwa jest znacznie lepszy niż w roku zeszłym.

— Zwarjowałeś? — odpowiada drugi kupiec.

— Wcale nie zwarjowałem. Przeszłego roku gdy przedstawiłem komu weksel, to płakał jak dziecko, o w tym roku — parska śmiechem...

Zagadka

— Słuchaj, Szmulek, w czym podobny zajac do łózka?

— Co? Zajac do łózka? Nu to ja nie wiem.

— To ja ci powiem. Zajac potrzebnio zaszczeł z szczelbym, a łózko potrzebnio zaszczeł z pocieradio.

— Chm! (Szmul po chwili). Nu, to powiedz ty teraz, w czym podobny pies do rynny?

— Pies do rynny?... To ja nie wiem...

— A widział, ty głupi! Po rynny woda szczeka, a pies szczeka z budy.

Ponad Tęczą.

Powieść osnuta na tle zdarzeń rozegranych w Brazylji.

(3)

(Ciąg dalszy).

Na tle różowiejącego nieba, które go zaczynają dotykać grotty różanopalczej jutrzemki, odcina się smukły kwiat aloesu. Tajemniczy kwiat aloesu, który kwitnie raz na 25 lat, przyczem cała roślina, po szale miłośnym zamiera i dawszy początek nowemu życiu, pogrąża się w śnie nicości i zapomnienia.

Na tle błękitniejszego nieba, coraz lepiej widać smukłą lodygę, garści kwiatów zdobią wykusz lodygi. Liczne pszczoły, liczne kolibry unoszą się naokoło kwiatu, tak że naokół w powietrzu unosi się tęcza barwnych piór.

Niesławski wpatruje się w cudne zjawisko. Usta poruszają się jak w dziękczynnej modlitwie.

Jakżeś piękny, cudny niepokalany kwiecie!

Nagle w cichym domku, napół ukrytym w cieniu nocny skrzypnięły drzwi. Na progu stanęło ciemnowłose dziewczę. Błada twarz, suknia biała, egzotyczne rysy, harmonizują z nieznanym, tajemniczym kwiatem.

Niesławski odgradzony szerokością ulicy, wychylił się przez okno. — Bądź pozdrowiony kwiecie aloesu, szepcą cicho zbiele usta.

Raptem ponad szczytami «Serra do Mar» ukazało się czerwone słońce i niby gorejący balon poczęło wznosić się ponad błękitnym horyzontem.

ROZDZIAŁ II.

„Pokropisz mnie Panie Hyzopem i nad śnieg wybieleję!“

Z wielkiego budynku przy Carlos de Carvalho, z

Centralnego Zrzeszenia Polaków, dolatuje gwar. Przed słabo oświetlonym wejściem, panuje ścis i hałas. Gro mada chłopaków ciemnowłosych, w jaskrawych krawatach stara się dostać do środka.

— «Minha mãe era uma poloneza», dowodzi młody przystojny murzyn, pragnący tym wybiegiem dostać się do sali, gdzie zdołała już przemycić się gromadka jego przyjaciół, bardziej giętka i bardziej utalentowana do włazienia «metodą myszki», sposobem «a ratinho».

Kilkunastu członków zarządu ma wielką pracę z odbieraniem zaprosin. Właśnie skończyły się mowy powitalne, urzędowa część programu. Na scenie ukazują się panienska, która woła: «O Polsko, Polsko moja» i niby roznamieniona katarynka, sypie bez żadnych modulacji, bez akcentowania, poważnie nudne zwrotki patriotycznej deklamacji.

Bo dziś wielkie święto w Kurytybie. Polonja przyjmuje nowych dygnitarzy i jest naprawdę szczerą. W tym momencie chciałaby do gorącego serca przytulić drogie gości.

— Ciego! Kumie ale mówił, ale godoli! Komentuje się mową pana prezesa i poczyną urabiać się opinie.

Pan w niedawno nabytym tożurku, którego silne barki wskazują na uciążliwe ćwiczenia za młodych lat widłami i motyka, prowadzi dyskurs, zacietrzewiony zahrypnięty.

— Co on «digował», co pedział, «eu não comprehendowalem», ale «sabujta rapaziki amorowe», serdeczne kretyn «de meu coraçao», co jo mom «kabese na hombroch», głowę to jo mom i «kapujeta», ale napijwa się jeszcze trochę. «Te senhor, mais uma duzia!»

— Józik — woła ikając czcigodna żona mówcy, —toć dzisiaj nie na sekcję ani na ambonę, dzisiaj miarkuj się, bo jak przyjdzie czas, to i kilka tuzinków pociągniesz prosiaczku miły sercu memu. Ale dzisiaj miarkuj się chłopie!

— «Feszuj» paszczęczkę polowico jamorzysta. «Te senhor uma duzia.»

Niesławski przepycha się szybko przez tłum rozli-

grany, spocony woniejący «Atlantyka», kaszasem i taniemi perfumami. Piękne panienci «namorują» z kawalerami.

Jasnowłose młodzieniec w smokingu, z modną krawatką, świecącym gorsem i niepokalanemi lakierami, wpatrzywszy się w piękność w zielonej sukni, namiętni zacerwionemi oczkami woła: «O lo Bogo, lo Bogo Kundus, Kundus, aże mnie rozpiero! A bodaj cię wciornaści, to ze byk cię zjod!»

— Senjor jest «um moço pouco distincto», szepce piękna dziewczeczka, pan tylko po polsku gadoli. Musi pan «aprehendowac costumes da melhor sociedade».

Niesławski przepycha się ku schodom, ku lożom. Na pierwszym piętrze łoże przepelnione. Cały kwiat inteligencji miejscowej, wszyscy przybylse z za morza, znajdują się obecni. Naokoło dygnitarzy tworzą się liczne grupki. Każdy chciałby okazać się jak najlepszym, najskromniejszym.

Na scenie zmieniają się «numery», to śpiew, to tańce, to deklamacje. Trzaskanie drzwiami bufetowemi, głośnie i jaskrawa radość życia, buchają potokami przez otwarte chwilami wrota, kojarząc się z ponurem gadaniem, rozlegającym się ze sceny.

Zachowanie inteligencji inne...

Tu panuje złowroga atmosfera, rodziny przypatrują się sobie z złe tajoną złością. Natrzysta obecnych, z tak zwanej lepszej sfery, może 14 osób rozmawia z sobą. Tu pani, z zielonkową mazowiecką grzywą, odwrócona plecami do obecnych, szepce coś złośliwie do ucha wytwornej i okazałej naprawde damy.

Jakiś młodzieniec wykrzywił się, kręcąc i wdzięcznie kolysząc składa liczne ukłony, przesuwając się wzdłuż korytarza.

Tam dama z kapuza na głowie, niby towarzysząc pancerny, rozmawia zamykając boleśnie i niewinnie chabrowe oczęta, i odpowiada na uprzejme pytania grzecznego dygnitarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Offertas Especiaes



Prawdziwą likwidację
urządza największa i
najlepsza fabryka
obuwia w Paranie!
Z fabryki wprost
do odbiorcy!

OBUWIE, KAPELUZE ME-
SKIE, DAMSKIE I DLA
DZIECI po cenach pra-
wdziwie rewolucyjnych

MUGGIATI

ul. Riachuelo 116-120

Do Rodaków w Brazyliji

Niniejszem zawiadamiamy Was, kochani Rodacy, iż wyszedł już z druku i jest do nabycia u wszystkich naszych agentów

Kalendarz „Gazety Polskiej w Brazyliji” na rok 1933,

jeden z największych i najpiękniejszych, jakie dotychczas ukazały się na rynku brazylijskim.

Kalendarz ten jest arcydziełem w swoim rodzaju, wydanem szczególnie na pamiątkę śmierci Zbawiciela w 33-im roku życia. Ozdobnie wykonany, oprócz kalendarium i znaków niebieskich (zwierzęta), wskazuje wschód i zachód słońca i księżyca i zawiera wielką ilość ilustracji oraz cały szereg pięknych opowiadań, jak np.: „Pan Bóg swoich nie opuszcza”, „Matka”, „Katakumby”, „Za dawnych czasów”, „Cuda w starym kościełku w Abranches”, „Wykopanie skrzynki z dukatami w Guarapuawie”, „Tajemniczy sen uratował życie człowieka”, „Odnaleziona na łożu śmierci”, „ostatni proces za czary”, „Krwawe widma”, czyli straszliwe i przejmujące grozą tortury i egzekucje w dawnych czasach, „Anioł z Santa Rosa”, „W pruskiej szkole” (obrazek sceniczny, na tle stosunków szkolnych w dawniejszym zaborze pruskim) i wiele innych. Na szczególną uwagę zasługują przesłiczna legenda o Krzyżu Zbawiciela oraz wstępny artykuł p. t. „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”.

Oprócz tego, Kalendarz zawiera obszerny dział informacyjny, poradnik dla rolników, przepisy dla gospodyń na przyrządzanie smacznych potraw, wypiekanie ciast, ciastek, tortów i t. d.; sposób wyrobu tanim kosztem doskonałego octu z liści winnych, wyrób wina z pomarańczę, sposób obliczania metrów kubicznych kłobów; piękne wiersze; żarty i dowcipy oraz wiele innych ciekawych i pożytecznych rzeczy, których na tem miejscu nie podobna wymienić.

Kalendarz ten, o pięknie wykonanej okładce, drukowany w kolorach, zawiera około 200 stron druku i kosztuje tylko 3\$000, chodzi nam bowiem o to, aby ułatwić nabycie go nawet najbiedniejszym. Dlatego każdy, kto się chce nauczyć wielu pożytecznych rzeczy, które mogą mu przynieść poważne korzyści, kto chce przeczytać kilkanaście ciekawych powiastek, kto chce zobaczyć kilkadziesiąt pięknych ilustracji i dowiedzieć się, że nie tylko w Brazyliji, lecz nawet w Warszawie murzyni żenią się z białymi kobietami, kto wreszcie chce usmiać się serdecznie, niech sobie kupi kalendarz „Gazety Polskiej”, a będzie napewno zadowolony. Odsprzedawcy i agenci mają rabat.

Wobec olbrzymich kosztów, jakie wydanie tego kalendarza za sobą pociągnęło, prosimy uprzejmie już przy zamawianiu nadsyłać należność, którą przyjmujemy również w znaczkach pocztowych, a która może być także nadesłana razem z prenumeratą za „Gazetę Polską”.

Wobec ograniczonej ilości nakładu, prosimy zgłaszać zamówienia na kalendarz z wczesnością.

Kto nie wyrównał jeszcze starego rachunku za kalendarz z r. 1931-go, niech to uczyni przy zamawianiu nowego kalendarza.

ADMINISTRACJA.

Deputowany, pułkownik i dziennikarz.

Świadectwa, poczynione przez wysoko położone osoby, posiadające szeroką kulturę intelektualną, są doskonałą wymową i potwierdzeniem zalet pewnych preparatów. Pan pułkownik João Menezes, znany deputowany postępowego Stanu Sergipe i światły redaktor „Correio de Aracaju” w poniżej przytoczonym świadectwie oświadcza, iż cierpiąc na bronchit, zdołał wyleczyć się z niego po użyciu zaledwie kilku tyżek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE.

Aracajú, Stan Sergipe.
To znakomite lekarstwo przeciw kaszlowi, bronchitowi, początkowym suchotom, przebiegnięciu, katarowi płucnemu u starszych i dzieci, znajduje się na sprzedaż we wszystkich aptekach, drogerjach i domach handlowych. Dzięki swej niskiej cenie, jest dostępnym dla każdej kieszeni, nawet najuboższej.

Żądać zawsze prawdziwego lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE.

Potwierdzam powyższe świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo
(Firma legalizowana)
Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.

Skład Główny: Drogerja Sequelra Pelotas Rio Grande do Sul
Na sprzedaż wszędzie.

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną,
KOBIECI nie będzie cierpieć więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.

KOBIECI nie straci życia z powodu porodu.

KOBIECI, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krowotoku i bez bólesci. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIECI, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymania perjodu, wycieki, białe upływy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (prekwit) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

UWAGA

O 5 minut drogi zaledwie od linii tramwajowej i 15 minut od centrum miasta znajduje się na sprzedaż 60 działek ziemi (lotów) w kupie, mierzących po 12, 12,50 i 14 m. frontu na 30 m. głębi, w miejscu suchym i zdrowotnym. Cena, która jest wyjątkową celem pozbycia się ziemi, wynosi 1:000\$000 za lot gotówką, dla kupujących zaś większą ilość działek, zrobi się specjalną cenę i dogodne warunki opłaty.

Blizsze szczegóły przy ul. Anita Garibaldi 719. Naprzeciw więzienia stanowego (Penitenciaría do Estado).

Sanguel Sanguel Sanguel

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym użyciu go, zabezpieczy i ochroni każdego od suchoty. Oddziaływa następująco:

- 1) Ogólne spótygowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przynębiecie nerwowe i podnieca chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg
- 5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.

6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciążka krwi. Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcium i dzięki temu można uniknąć raka. Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazyliji.

Pomada „MINANCORA“

(Nazwa i marka zarejestrowane)



Aptekarza E. A. Gonçalves — Joinville dyplomowanego przez fakultet medyczny w Rio de Janeiro i uniwersytet w Coimbra. JEST IDEALNĄ: Jest wielką spuścizną przekazaną terapeutyce dermatologicznej po 20 latach niestrudzonych studiów. LECZY JAKIEKOLWIEK RANY ŚWIEŻE LUB ZATARZALE, tak ludzkie jak zwierzęce oraz różne dolegliwości skóry i głowy jak: Wrzody, oparzelizny, liszaje, świerzbę, krościaste owrzodzenia, pocienie nóg, plamy na twarzy, etc. etc. Niezbędna dla futbolistów i pań, dla których stanowi podkład do pudru i sterylizuje naskórek. Apteka Cruz w Avare Stan S. Paulo wyleczyła nią wrzód, którego nawet środkiem 914 nie można było usunąć.

Cudowne wyleczenia wszędzie. Gdzie ukazuje się „Minancora”, wszystkie inne pomady znikają z rynku; wyleczenia, reputacja i zapotrzebowanie jej wzmaga się z dnia na dzień. Kiedy wszyscy ją poznają, stanie się lekarstwem najbardziej triumfującym w Brazyliji. Pani Karolina Palhares z Joinville, jednym tylko pudełkiem wyleczyła się z rany, która jej dolegała przez 9 lat! Mamy dowody setek takich wyleczeń!!!

Przyjęta już w wielu domach zdrowia i w wielkiej klinice lekarskiej. Zatwierdzona 31-5-915, pod nr. 97.

Leczenie pijaństwa jedną tylko flaszeczką „REMEDIO MINANCORA CONTRA EMBRIAGUEZ“.

Lekarstwo to przywróciło wesele i szczęście w wielu rodzinach, które żyły w największej nędzy, spowodowanej przez smutny nałóg pijaństwa — Zatwierdzone przez D. N. de S. (Departament Krajowy w S. P.) 30-5-915 za nr. 87. Da się 2:000\$000 temu, kto na podstawie dowodów wskaże Edwardowi A. Gonçalves w Joinville (SANTA CATHARINA) apteka Minancora, podrabiaczy i oszustów.

Wysła się listę cen na żądanie.

Sprzedaż w całej Brazyliji. Drogerja Hess, Rio, R. 7 de Setembro 61 posiada na składzie wszystkie produkty „MINANCORA“.

GUERRA A CRISE!

A farinha de trigo



custa menos!
alimenta mais!

Collegio „Novo Atheneu“

Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA
nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskim.

INTERNAT I EKSTERNAT

Kurs początkowy, gimnazjalny i handlowy — Daktylografja. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.
Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.
Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE
RUA AQUIDABAN, N. 107 I 278.

Café Gury

PALENIE I MIELENIE

KAWY.

Fortunato Leite Dias de

Palva

Telefon N°. 1179. — Adres

dla telegramów: «TYBA».

Rua Comendador Araujo N°. 107.

Curityba Parana.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz - Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorzędną. Ceny przystępne. Rua Conselheiro Baradas 518, naprzeciw Kwartela Generalnego - Kurytyba

Na choroby oczów Collyrio Amarello



DE CHAVES

DR. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT

UNIAO DA VICTORIA
Parana.

LOTY

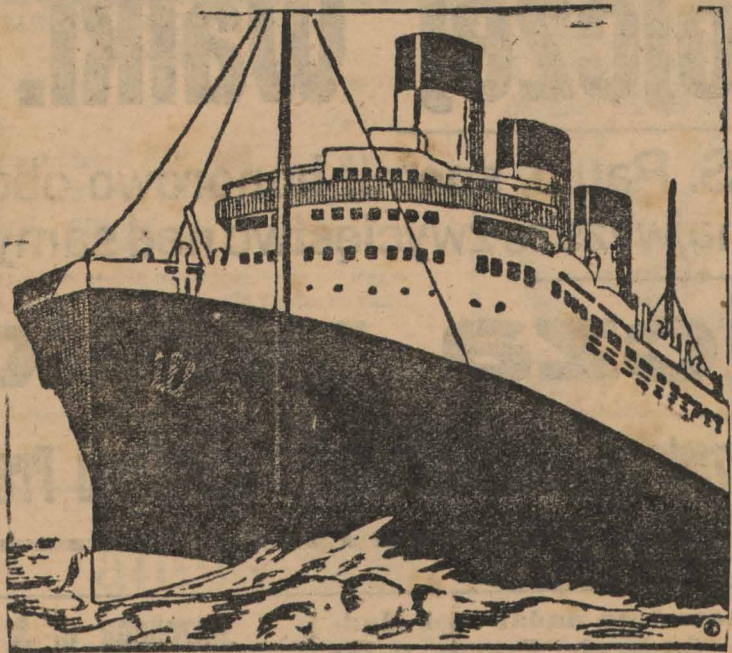
Jest na sprzedaż kilka działek ziemi (lotes) w pobliżu Graciosa Country Club i Villa dos Funcionarios po cenie od 2:500\$000. Informacie: Rua 13 de Maio. 668

Za 5:500\$000.

Skład z papierosami, sytuowany w najlepszym punkcie Kurytyby przy narożniku ulicy Ermelino de Leão i Avenida João Pessoa Nr. 84, pomiędzy kinami „Palacio” i „Avenida” sprzedaje się za powyższą cenę.

Polsko-francuskie linie okrętowe CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami, które są najlepsze pod każdym względem.



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parana

THEOPHILO G. VIDAL
Praça Carlos Gomes 315 - 321 - CURITYBA -

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JOZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach.
Ul. Martim Affonso, N° 555
Kurytyba-Paraná-Brasília.
Telefon Nr. 12 - 70.

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON
THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej“.

Magnezja płynna
MURRAY
niezawodna na choroby żołądka

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericórdia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Wydziale Medycyny.
Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultrafioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.

KONSULTORIUM: Praça Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerva).
REZYDENCJA: Praça Senador Corrêa, 4.

Uterogenol
Dokonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji

ELIXIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły, bębony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywiera, fistula raka syfilitycznego, przyszcze, białe upływy, wrzody i narośle, świerzb, reumatyzm, plamy na skórze, niedomaganie wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wiele skuteczny środek oczyszczający krew.

Mięso, ser, wędliny, szynki, mięso wędzone, Blumenauskie kiełbasy najlepszej jakości i po cenach najniższych, tylko w „CASA JARAQUA“
Avenida João Pessoa - Nr. 40

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach, owijanych w papierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, mięto-we, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A VENCEDORA“.
Żądać w każdym sklepie polskim!
Franciszek Lachowski
Curityba - Rua Cabral - Nr. 450 - 451.

WIELKI SKLEP POLSKI

MARCINA SZYNDY I SKI.

PLAC TIRADENTES, Nr. 19.

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkty rolne jak to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

Bank

Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curitiba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahu, Ococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: ULICA 15 i NOVEMBRO, róg ul. 1º de Março

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

który, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czek i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. zaliczając zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

„A PROPAGANDISTA“ 3689

Aniliny i farby niemieckie

„BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad Likierów, i Lekarstw.

Perfумы krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

Mydła, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161

Apteka Tiradentes

Aptekarz - Kuno Kleeman

Kurytyba - Praça Tiradentes 37 - Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. Antoni Rydygier Ruediger
Choroby dziecięce, kobiece i wewnętrzne.

◆◆ Mówi się po polsku. ◆◆



A. H. Asahi & Co.

Zakład kwiatarski i skład nasion
Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju.
Sadzonki warzyw ogrodowych.

Zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po s. p. W. Zagotowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.

Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal, 94 ■ Curityba - Paraná - Brasília.

BRONCHITINA

„CHAVES“

JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA KASZEL.

Hotel Polski

(HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná
Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 - Caixa postal, 463 - Adres telegraficzny „HOTEMAR“.

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną.
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WIZYTY.

9-Cr.



Fabryka Obuwia

ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
Curityba - Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.
Przjdźcie i przekonajcie się!

49-Cr.



Palenie i mielenie

TODESCHINI & IRMÃOS

Av 7 de Setembro, 243 i 245
CURITYBA.

CENY OGŁOSZEN.
 Za jeden centymetr na stronach 8 i 9 1\$000
 Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednolatomy 2\$000
 Na drugiej stronie 3\$000
 Na 10 stronie 4\$000
 Na pierwszej stronie 5\$000
 Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz 300\$000
Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

CENY OGŁOSZEN.
 Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz.
Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

Tragiczny epilog bratobójczej walki.

Dzielny generał Bertholdo Klinger, wódz zrewoltowanego Stanu S. Paulo, spełnił honorowo obowiązek żołnierza, oddając się do dyspozycji Zwycięskiego Rządu, odnosząc najwyższe zwycięstwo nad samym sobą

Ukończona bratobójcza walka!

Redakcja „Gazety Polskiej w Brazylii” składa serdeczne gratulacje szlachetnemu Rządowi Brazylijskiemu i dzielnemu Prezydentowi Tymczasowego Rządu, z powodu zakończenia rozlewu krwi.

Apel Piotra Toledo i jego sekretarzy do ludności Stanu.

Dnia 30-go były interwentor federalny a następnie gubernator zrewoltowanego Stanu wydał wraz ze swymi sekretarzami następujący apel do ludności Stanu S. Paulo: Skoro komendant wojska konstytucjonistów generał Bertholdo Klinger w celu oszczędzenia dalszych ofiar w życiach ludzkich i szkodach materialnych, zrobił Szeferowi Tymczasowego Rządu propozycję natychmiastowego wstrzymania akcji wojennej, zwracamy się do ludności Stanu S. Paulo, by miała zaufanie do rozporządzeń cywilnych i wojskowych władz. Władze Stanowe pozostaną na swych stanowiskach, dopóki nie zostanie podpisane zawieszenie broni, celem prowadzenia rokowań pokojowych.

Jakie warunki zawierał protokół.

Nie wydano żadnych urzędowych komunikatów, gdyż warunki pokoju miały być ogłoszone dopiero po podpisaniu układów. Niektóre osoby wtajemniczone w arkana pierwszych układów, jak na przykład minister marynarki, wzbierały się z tego powodu dać w tym względzie jakiegokolwiek wyjaśnienia. W każdym razie jednak donosi agencja telegraficzna «União» że generał Pantaleão udzielił korespondentowi następujących wyjaśnień: Wysłannicy generała Klingera podali tylko jedną propozycję — zawarcia natychmiastowego rozejmu i zatrzymanie stanowisk wojskowych, tak jak je strony walczące będą zajmowały w chwili podpisu pokoju.

Pokój wisił prawie że na włosku.

Zdawało się że będzie musiało się przerwać rokowania. Ponieważ wydało się rzeczą wątpliwą, czy generał Klinger ma prawo przemawiać jeszcze w imieniu S. Paulo, nie mogli jego wysłannicy podpisać protokołu. General Góes Monteiro wydał przeto swoim wojskom rozkaz rozpoczęcia napowrót operacji wojennych.

Położenie w S. Paulo stanowiło się z każdą chwilą groźniejsze.

Tymczasem położenie w São Paulo z każdą chwilą stawało się groźniejsze. Niektórzy chcieli jeszcze prowadzić walkę w dal-

szym ciągu. Te żywioły niespokojne napały nawet na Główną Kwaterę Generała Klingera. Napastnicy zostali jednak odparci i pozostawili na placu boju trzech zabitych. Generał Klinger rozkazał uwięzić generała Isidora Lopes. Później przysłała fałszywa wiadomość, że generał Klinger uciekł samolotem. Utrzymywano że znacznie wcześniej polecił rewolucjonistom w Matto Grosso, utrzymywać w pogotowiu samoloty i by lotnicy byli w każdej chwili gotowi.

Zmiana Rządu.

Gubernator Pedro Toledo, polecił zapytać się generała Góes de Monteiro, w czyje ręce, ma złożyć władzę.

Pułkownik Herculanu obejmuje tymczasowo rządy stolicy Stanu S. Paulo.

Generał Góes de Monteiro wydał pułkownikowi Herculanowi rozkaz by objął rządy w S. Paulo i starał się o przywrócenie porządku. Na zapytanie czy jego władza rozciąga się na terytorjum całego Stanu, czy też tylko na stolicę, otrzymał odpowiedź, że ma wykonywać władzę, tylko na obszarze miasta S. Paulo.

Depesza do gen. Waldomira Lima.

Generał Góes de Monteiro wysłał do generała Waldomira Lima, następującą depeszę: «Z chwilą złożenia obietnicy przez dowódców paulistańskich sił zbrojnych regularnych, jak i nieregularnych, skończyły się rzeczywiście nieprzyjacielskie kroki. Proszę Pana, byś pan zechciał dokonać w Itapetinuinde oficjalnego aktu poddania się rewolucjonistów. Byłbym Panu bardzo wdzięcznym, gdyby pan kazał wojsku stojącemu, pod jego rozkazami obsadzić niektóre ważniejsze miejscowości, nie przychodząc jednak poza Santo Antonio, gdyż Rząd obiecał nie obsadzać wojskowo, miasta S. Paulo.»

Walka skończyła się w poniedziałek w południe nadszedł do Kurytuby następujący telegram:

Walka skończona. Pułkownik Herculanu de Carvalho e Silva przejął rządy, miasta S. Paulo i wykonuje rozkazy generała Góes de Monteiro. Walka skończyła się.

Generał Bertholdo Klinger prosił o instrukcje odnośnie do swego przeznaczenia i jego oficerów.

Dnia 3-go, Rząd został poinformowany, że generał Klinger, z powodu ostatnich zajęć w stolicy Stanu, złożył broń, lecz jeszcze do ostatniej chwili, starał się zawrzeć ugodę. Równocześnie Generał Góes Monteiro otrzymał radiogram od tegoż generała, że wojska konstytucjonalistyczne nie chcą walczyć w dalszym ciągu, przeto przyjmie jakiegokolwiek rozwiązanie, jakie generał Góes de Monteiro uzna za stosowne. Komendant wojsk legalnych, odpowiedział, że jego wojska, już dostały odpowiednie rozkazy i instrukcje by przywrócić pokój i porządek w S. Paulo, dając w ten sposób do zrozumienia że nie życzy sobie więcej, porozumiewać się z generałem Klingeringem. Później nadszedł telegram, w którym pułkownik Herculanu Carvalho e Silva, komendant siły zbrojnej Stanu S. Paulo oświadczył, że jego wojska składają broń i proszą o instrukcje. Generał Góes de Monteiro odpowiedział, że wydaje rozkaz, by pułkownik Herculanu złożył z urzędu Pedro Toledo, a sam objął rządy stolicy, Stanu S. Paulo. Tegoż samego dnia, o godzinie 21-ej, generał Góes Monteiro otrzymał depeszę następującej treści:

„Wobec pańskiego radjogra-

mu pozostaje nadal bez żadnych funkcji. Proszę o instrukcje odnośnie do mego przeznaczenia i towarzyszących mi oficerów”. Podpisano Generał Klinger.

Piękny rys charakteru.

Szlachetność jest cechą charakteru brazylijskiego, najlepszym dowodem czego jest że Prezydent Getulio Vargas, jak również jego mężowie zaufania oszczędzają pokonanych przeciwników, którzy nie zostali wystawieni na żadne upokorzenia. Również wódz rewolucji paulistańskiej, generał Klinger, oddając się z własnej woli do dyspozycji Tymczasowego Rządu, postąpił bardzo szlachetnie, gdy miał wszelką łatwość uciec i w ten sposób uchylić się od wszelkiej odpowiedzialności.

Wrażenie zagranicą.

Nowy York. — Wszystkie dzienniki północnoamerykańskie donoszą z żywym zadowoleniem o ustaniu walki bratobójczej w Brazylii i wyrażają nadzieję, że dzięki energii Rządu, Brazylija nie odczuje zapewne zgubnych skutków wojny domowej.

Buenos Aires. — Wieść o ustaniu wojny domowej została przychylnie przyjęta przez prasę argentyńską, która komentuje żywo zakończenie walki w Brazylii.

Więźniowie polityczni.

Liczba więźniów politycznych w stolicy Stanu S. Paulo, dochodzi do 5 ciu tysięcy.

Rozruchy w S. Paulo.

Ludność stolicy napadła na stację kolei żelaznej zwaną «Estação Norte», przyczem przyszło do silnej strzelaniny między napastnikami a oddziałem wojska, który strzegł dworca kolejowego. W czasie walki było wiele rannych i zabitych.

Generał Klinger i jego Sztab Generalny mają być odwiezieni do Rio de Janeiro.

Donoszą z S. Paulo pod datą 4-go października, że generał Klinger i oficerowie jego Sztabu Generalnego, oraz komendanci poszczególnych odcinków frontu, a między nimi pułkownicy Euclides Figueiredo i Palimercio Rezende, mają wyjechać do Rio de Janeiro, jako więźniowie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

S. Paulo 4. — W oświadczeniu danem prasie, pułkownik Herculanu Carvalho e Silva, odnosząc się do generała Klingera, oddał wielkie pochwały komendantowi wojsk rewolucyjnych za jego nienaganne zachowanie się, w momencie gdy kraj przechodził tak ciężkie wstrząśnienia. Pułkownik Herculanu prosił dziennikarzy by uwypuklili jasno jego słowa, gdyż stanowią one hold i są wyrazem sprawiedliwości dla przyniósł naczelnego komendanta sił zbrojnych Stanu S. Paulo.

Cruzeiro 4. W osobnym pościgu przybył do Cruzeiro, dowódca sił zbrojnych, które zbuntowały się przeciw prawowitemu Rządowi.

Pobitemu wodzowi rewolucji, towarzyszy w tej smutnej drodze jego Sztab Generalny i byli komendanci, poszczególnych odcinków, frontu bojowego. Po ciąg przybył do Cruzeiro o 11-ej w nocy, minut 23. Na dworcu zwyciężeni zostali przyjęci, przez generała Góes de Monteiro, według wymagań protokołu wojskowego. Ceremonja odbyła się krótko i w sposób dyskretny.

Cruzeiro 4. Generał Bertholdo Klinger wyjechał wraz z swymi oficerami, do Rio de Janeiro o godzinie 15 40.

Co ujrzymy w kinematografach.

W czwartek «Avenida». «Espoza Improvisada». Komedja w wysokim stylu, wiele śmiechu i pięknej muzyki. Występują artyści Lily Damita Charlie Ruggles — Roland Young e Thelma Todd.

W «Palacio» w piątek: «Tri-lha do Arco Iris», Po Tęczowym Ślaku straszliwy ponury dramat Dalekiego Wschodu o Artyści: George O'Brien i Cecylja Parker.

W niedzielę Avenida i Palacio «Uma Alma Livre». Naga i wolna dusza czyli hulaj sobie bez kontusza: Norma Shearer i Clarc Gable. Kinoman.

Od Redakcji.

Należność za prenumeratę można zapłacić u naszych agentów. W Abranches na ręce p. Jana Kubisa. W Teixeira Soares na ręce p. Teofila Dzikowskiego. W Porto Alegre na ręce p. Jana Mlynarskiego, ul. Industrial 710.

Poroniony płód „Głowy Ściętej”.

(Za umieszczenie tego artykułu, bieżę na siebie całkowitą odpowiedzialność p. Jan Chorośnicki. Red.)

W ostatnim numerze „Gazety Polskiej”, której naczelnym redaktorem miałem zaszczyt być, przez dłuższy czas, ukazał się bardzo przykrzy artykuł, mogący być źle komentowany. Został on wywołany artykułem podpisanym przez p. K. J. zatytułowanym „Ludzie Dobrej Woli”.

Niżej podpisany nie zgadzając się w wielu punktach z panem K. J. napisał ostry artykuł, w odpowiedzi, na to pismo, lecz niestety, z przyczyn niezależnych odemnie nie został on jeszcze umieszczony w naszym piśmie.

Równocześnie zgłosił się kilka razy, do naszej redakcji inżynier Czesław Marja Bieżanko, chcąc umieścić niektóre utwory w naszym wydawnictwie. Ponieważ obrażały one, pewne osoby, dla których mamy szacunek, nie przyjęliśmy ich do druku i odesłaliśmy, p. Bieżankę do Wydawców, którzy również byli tego zdania jak i my. Artykuły te, poprawione i złagodzone zupełnie ukazały się w innym piśmie. Równocześnie zapowiedzieliśmy panu Bieżance, że wogóle pism jego nie możemy publikować, tylko w wypadku gdyby chciał nam dostarczyć artykułów fachowych, lub mających na celu oświecenie lub rozrywkę naszych Czytelników. Inżynier Bieżanko, obiecał nam pisywać tylko żądane przez nas artykuły.

W każdym razie, oddał on do zecerni ów paszkwil, z którego treścią, zupełnie nie zgadzamy się. Pan Ołdakowski Redaktor Odpowiedzialny, interpelowany przezemnie, oświadczył mi, że nie zauważył tego, do kogo się zwraca autor w swym artykule, ponieważ oświadczył on że ja aprobowałem artykuł, inaczej byłby go niewątpliwie nie umieszczał. Znając Pana Kazimierza Ołdakowskiego od wielu lat, nie mogę w żaden sposób wątpić w prawdziwość naszego Redaktora Odpowiedzialnego.

Skonstatowawszy ten fakt, jak również dodając że posiłem by w razie mej nieobecności oddawano artykuły do oceny Wydawcom. Ci jednak arty-

kułu p. Bieżanki nie czytali, więc musimy ich położyć za nawias. Ponieważ jednak pismo to jest jak niektórzy mniemają, zgodzące w honor i cześć niektórych osób, zresztą niewymienionych, musimy oświadczyć, że uważamy ten utwór, jako „marzenia głowy ściętej, nie mieczem lecz alkoholem”, że nie dajemy wiary w obrzydliwe insynuacje iluzje do niektórych osób, któreby mogły wziąć ten paszkwil do siebie.

Stanowczo odpiaram zarzut, napisania i umieszczenia czegoś podobnego w naszym piśmie, gdyż atakując, mam zwyczaj podpisywania się imieniem i nazwiskiem lub w ostatecznym razie, znanymi pseudonimami, których nie potrzebuję w tej chwili wyjawiać. Na prawdziwość mego twierdzenia mam niezbité dowody, które mogą pokazać, w każdej chwili.

Pisząc te słowa, nie czynię to z obawy, lub przymusu, lecz z własnej woli by naprawić ewentualną krzywdę, wyrządzoną osobom, któreby mogły brać do serca, dzieło p. inżyniera Bieżanki, którego nie kompromitowałbym również gdybym nie został przekonany iż chciał całą odpowiedzialność złożyć na mnie.

Zresztą z góry oświadczam jeżeliby zaszła potrzeba, zaatakuję te osoby, które na to zasłużą ale uczynię to podpisując, artykuł. Obecnie nie mam przyczyny czynić tego, więc raz jeszcze oświadczam, że owe krzywdzące szczególnie jakąś wyimaginowaną insturktorke, koncepty, są zmyśleniem, nieprawdą i wierutnym fałszem i proszę Czytelników, by traktowali te niemiłe „Dziadzi” jako poroniony kącik humorystyczny.

Jan Chorośnicki

P. S. Wobec tego, co się dowiedziałem, że całą odpowiedzialność, za swój paszkwil p. inżynier, chciał złożyć na mnie, oświadczam iż od dnia dzisiejszego, z wielką przykrością, nie znam więcej tego pana i nie życzę sobie żadnych z nim stosunków.

ODCZYT.

Wydział Oświatowy C. Z. P. uprzejmie zaprasza wszystkich, interesujących się rozwojem naszej ukochanej Ojczyzny, na Odczyt p. Vice Konsula Teodora Cybulskiego, p. t.

„Praca Polski na Morzu”.

Interesujący ten odczyt będzie ilustrowany pięknymi przezroczkami z Polski. Odczyt ten odbędzie się w środę dnia 12-go października b. r. o godz. 20 ej (8-ma wieczorem) w dużej sali odczytowej Związku Polskiego przy ul. Carlos de Carvalho 487. Wstęp bezpłatny.

Konrad Jeziorowski
 Prezes Wydziału Oświatowego CZP.